Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN

CENTRALNEJ ORGANIZACJI \ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH/ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

№ 7—8 LIPIEC — SIERPIEŃ 1930 R. ROK V

Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Sienna 16. Tel. 165-65.

Ingerencja Państwa. Ustawowa ochrona pracy. Przymus prawno-państwowy.

Artykuł p. t. „O przymus należenia do organizacyj zawodowych", zamieszczony w Nr. 3 — 4 „Biuletynu" (marzec — kwiecień r. b.), wywołał polemikę. W sprawie przymusu organizacyjnego zabrały głos następujące pisma: „Tydzień" wychodzący pod redakcją Stanisława Thugutta, w artykule p. S. Czeczelnickiego p. t. „Przeciw przymusowi związkowemu, „Pracownik" — organ niezależny ruchu zawodowego w artykule kol. Jana Hoppego, p. t. „Demokracja jeszcze niestemplowana", oraz „Sprawa Ubezpieczeń Społecznych".

Idea przymusowych związków zawodowych jest w Polsce ideą nową i jako taka ma swoich zwolenników i przeciwników. Dyskusja, która została zapoczątkowana nie tylko jest pożyteczna, ale wydaje się konieczną, ze względu na to, że ruch zawodowy w Polsce, nie wyłącznie pracowników umysłowych, ale i ruch robotniczy przeżywa głęboki kryzys ideowy i organizacyjny.

Jednakże z przykrością należy stwierdzić, że pierwsze głosy przeciwne nie świadczą, bynajmniej o tem, by autorzy artykułów starali się zgłębić poruszone zagadnienie. Zagadnienie jest zbyt poważne, by można było je powierzchownie traktować i zbywać demagogicznemi zwrotami w rodzaju: „czy policja będzie pod przymusem sprowadzała opornych do związku i do pracy społecznej", lub „można pod przymusem wciągać do związków, jak się za pomocą regulaminów policyjnych — zmusza obywateli do obowiązków czysto formalnych", jak piszą p. Czeczelnicki i Sprawa Ubezpieczeń Społecznych.

Czy każdy przymus ustawowy jest przymusem policyjnym? Czy przymus ubezpieczeniowy jest przymusem policyjnym? Czy piecza nad wykonaniem tego przymusu powierzona jest policjantom? Czy policjanci sprowadzają opornych pracowników gwałtem do Kas Chorych i Zakładów Ubezpieczeń? Czy przymus prawno - państwowy, obok samorządu, powszechności i terytorjalności nie są to dziś podstawowe zasady w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, wyznawane przez najbardziej radykalnych działaczy społecznych i politycznych.

Powoływanie coraz to większej liczby instytucyj opartych na przymusie prawno - państwowym i zbudowanych na zasadach samorządu, wpływa, raczej na ograniczenie władzy organów administracyjnych, a temsamem organów policyjnych, a nie na jej powiększenie. Zrealizowanie idei samorządu gospodarczego, w odniesieniu do klasy pracującej, wymaga powołania do życia szeregu instytucyj jako to: Izby Pracy, Naczelna Izba Gospodarcza oraz Senat, jako reprezentacja interesów gospodarczych.

Właściwym fundamentem dla tych wszystkich instytucyj mogą być tylko związki zawodowe, zbu-

dowane na zasadzie przymusu prawno - państwowego i na zasadzie powszechności. W stosunku do instycyj samorządu gospodarczego, każdy obywatel państwa powinien mieć równe uprawnienia. Przy dzisiejszym stanie rzeczy, uprawnienia mieli by tylko obecnie zrzeszeni. Związki zawodowe w obecnej formie, istniejące jako związki narodowościowe, wyznaniowe i partyjne, nie będą w stanie sprostać temu zadaniu. Jak wynaleźć klucz odpowiedni, któryby załatwił należycie reprezentację tak bardzo zróżniczkowanych w Polsce związków zawodowych?

Kto zaprzeczy temu, że mamy w Państwie Polskiem, polskie, żydowskie, niemieckie, rusińskie i białoruskie związki zawodowe, że te dzielą się na: klasowe, wyznaniowe i nacjonalistyczne. Wszystkie te związki są patronowane przez partje polityczne.

Wszak każda partja w Polsce dąży do tego, by mieć swoje związki zawodowe. Są więc związki P. P. S. C. K. W., i P. P. S. Fr. R., N. P. R. prawicy i N. P. R. lewicy, Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Demokracji, jest Generalna Federacja Pracy i Konfederacja Pracy, są związki Bundu i są komunistyczne i t. d., i t. d., aż do nieskończoności. Istna Wieża Babel! I to ma być jednolity solidarny front klasy pracującej, zwłaszcza, jeżeli uwzględnimy, że związki te, jako podporządkowane dyrektywom partyj politycznych, są skłócone między sobą. Form organizacyjnych ruchu zawodowego w Polsce nie można, niestety, uznać za normalne i zadawalające i, w imię dobra całej klasy pracującej i należytej obrony jej interesów, trzeba szukać wyjścia z tej tragicznej sytuacji.

Niezmiernie trudne warunki bytu warstwy pracującej, wywołane nie tylko wrogiem stanowiskiem kapitalistów, ale również chronicznym powojennym kryzysem gospodarczym i związanemi z nim skomplikowanemi zagadnieniami socjalnemi i ekonomicznemi, wymagają powołania do życia instytucyj zawodowych o charakterze prawno - państwowym, które by służyły interesom obywateli państwa, bez względu na wyznanie, narodowość i przekonania polityczne i stworzyły podstawę dla instytucyj samorządu gospodarczego.

Historja ruchu zawodowego zachodnio - europejskiego i rozwoju ustawodawstwa socjalnego, świadczy, że nie po raz pierwszy ortodoksyjni doktrynerzy deklarują się przeciw zbyt daleko posuniętej, ich zdaniem, ingerencji państwa, a zwłaszcza przeciwko przymusowi prawno - państwowemu, który pochopnie określają jako „przymus policyjny". Nastroje „policyjne" starano się wytwarzać zawsze, kiedy państwo ingerowało i ujmowało w normy prawne pewną kategorję stosunków społecznych. Na dowód powyższego przytoczymy pewne fakty, już dzisiaj historyczne, z doświadczeń ruchu zawodowego w państwach zachodnio - europejskich.

Niezmiernie charakterystycznem i wielce ciekawem było stanowisko nieprzejednanych doktrynerów w stosunku do ustawowej ochrony pracy w Niemczech. Podczas rozpraw nad ustawą przemysłową w sejmie północno - niemieckim w latach 60-ych XIX w. poszczególni przedstawiciele socjalnej demokracji, lassalczycy, odrzucali hurtem wszelki udział w tej sprawie, **gdyż obecnemu państwu nie można, przecież, powierzać „rozwiązania kwestji socjalnej".** Inspektorzy fabryczni byli w oczach tych doktrynerów nowymi organami policyjnemi. Przeciwko normalnemu dniowi roboczemu podnosili oni ten zarzut, że policja będzie mogła, na podstawie ustawy „każdego wieczora i w czasie przerwy obiadowej wdzierać się (?!) do mieszkań robotniczych, aby nakładać kary na tych nieszczęśliwych ludzi, którzy muszą (?!) pracować dłużej dla utrzymania przy życiu licznej rodziny. **W ten sposób można będzie cały proletarjat poddać pod nadzór policyjny"** *). Tak się wyrażał stosunek fanatyków doktryny do ustawodawstwa ochronnego pracy; twierdzili oni, że inspektorzy fabryczni oddadzą cały ruch robotniczy w ręce znienawidzonego wówczas przez obóz robotniczy Bismarcka. Temniemniej ustawa została uchwalona i wykonana. Życie przeszło do porządku nad nieprzemyślaną doktryną — nie mieszania się państwa do umowy o pracę.

Niemniej ciekawe było stanowisko doktrynerów angielskich w okresie debat parlamentarnych nad ustawą o czasie pracy w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. W swojem nieustraszonem dążeniu do skrócenia dnia roboczego, **ówcześni przywódcy robotników angielskich ufali głównie sile związków i skuteczności bezpośredniej otwartej walki zawodowej, natomiast byli przeciwni ustawowemu uregulowaniu czasu roboczego, oraz innych warunków pracy w odniesieniu do dorosłych robotników.** Popierali środki prawne powodujące przymus, li tylko, w odniesieniu do kobiet i dzieci i dopuszczali wyłącznie prawne uregulowanie warunków sanitarnych w warsztatach, to jest wprowadzenie norm mających na celu ochronę zdrowia i życia. W odniesieniu do robotników dorosłych domagali się tylko prawa koalicji, dla obrony i pomocy. Gdy to posiadali, w pojęciu swojem, czuli się dość silni, by rozwiązać pomyślnie kwestję płacy, czasu roboczego i innych warunków pracy.

Nader ciekawym, dla należytego zilustrowania ówczesnych nastrojów w angielskich związkach zawodowych jest fakt, że na kongresie związków

*) N. Auerbach. Związki zawodowe w teorji marksizmu i praktyce społecznej.

w Bradfordzie, który odbył się w r. 1888, pod wpływem agitacji, przeprowadzonej przez ówczesnych przywódców związków — fanatyków doktryny, która polegała na odrzucaniu wszelkiego wtrącania się państwa do umowy o pracę dorosłych robotników, 17,267 głosów wypowiedziało się przeciw, a tylko 3.819 za prawnym ośmiogodzinnym dniem pracy. I dopiero w ostatnim dziesiątku lat ubiegłego stulecia, kwestja ustawowego uregulowania czasu pracy znalazła licznych zwolenników w szeregach związkowców i bill w parlamencie został uchwalony (r. 1890). **„Było to decydujące zwycięstwo, odniesione nad przywódcami dawnych związków zawodowych, którzy odrzucali wszelkie wtrącanie się państwa do umowy pracy dorosłych robotników i twierdzili, że skrócenie dnia roboczego, powinno być wynikiem działalności związków zawodowych, nie zaś ma dokonać się na drodze prawodawczej“** *).

Po uchwaleniu billu o ustawowym 8-mio godzinnym czasie pracy, zawiedzeni doktrynerzy jeszcze nie chcieli zrezygnować ze swego stanowiska i na najbliższym kongresie związków, który się odbył w New castle - on Tyne w r. 1891, przeforsowali niezmiernie charakterystyczną uchwałę, treści następującej: „Ośmiogodzinny dzień roboczy, prawnie określony ma być stosowany we wszystkich gałęziach przemysłu i zawodach, **za wyjątkiem tych (?!), w których przeciwko niemu oświadczy się większość zorganizowanych członków związków zawodowych (??!!).**

W tym miejscu musimy zaznaczyć, że w owych latach nie można było marzyć o wywalczeniu na drodze walki bezpośredniej, krótszego niż ośmiogodzinny dzień pracy. Wyżej przytoczona uchwała miała przeto na uwadze dzień pracy dłuższy.

Niemniej oryginalne i dziwne, z naszego punktu widzenia, było stanowisko fanatyków partyjnych w Niemczech w sprawie ubezpieczeń społecznych, opartych na powszechności i przymusie.

Auerbach, na którego już powoływaliśmy się, w swojej pracy o związkach zawodowych niemieckich twierdzi, że „od Bebla pochodzi pesymistyczne i pośpiesznie przewidujące powiedzenie, że ubezpieczenia państwowe podcięły korzenie ruchu zawodowego, a prawa fabryczne odebrały im znaczenie i inną sferę działania“. **Bebel głosił „że każde rozszerzenie działalności państwowej w tej dziedzinie, zacieśnić musi pole pracy dla związków“.** Jak dalece pomylił się wódz socjalistów niemieckich, będąc zapatrzony w swoją doktrynę, dowiódł dalszy nieprawdopodobny wprost rozwój związków zawodowych niemieckich, które rozrosły się właśnie dzięki ustawodawstwu ochronnemu pracy i dzięki wspaniale pomyślanemu ustawodawstwu ubezpieczeniowemu, opartemu na przymusie prawno - państwowym, które w niedalekiej przyszłości stało się wzorem dla Belgji, Francji, Anglji i innych państw europejskich i pozaeuropejskich.

Bebel nie dostrzegł, w zapale dyskusyjnym, że to „zacieśnienie“ zostaje wyrównane z nadmiarem, lub choćby zrównoważone przez rozgałęzienie zadań związków zawodowych i ich pogłębienie.

Takie były, poglądy doktrynerów i fanatyków partyjnych na ingerencję państwa w dziedzinę polityki socjalnej. **Każdą normę prawną regulującą stosunki społeczne, każdy przymus prawno - państwowy oceniali jako wkroczenie policji celem gnębienia robotników.**

Poza tem należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz doniosłej wagi. Doktryner, wyznający zasadę nie wtrącania się państwa do spraw umowy o pracę i do całokształtu spraw mających nazwę „kwestji socjalnej“, w zacietrzewieniu swojem, nie rozróżnia dwu rzeczy zasadniczo odmiennych, rządu i państwa i dwa te pojęcia utożsamia. Rząd w danym momencie reprezentuje państwo, ale rząd i państwo to przecież nie jest jedno, uwidacznia się to, zwłaszcza, jeśli rozwój kwestji socjalnej, rozpatrujemy na przestrzeni dłuższego okresu czasu. Bismarck, jako kanclerz, reprezentował rząd. Przywódcy obozu robotniczego, zwalczając Bismarcka i jego system, utożsamiali rząd z państwem wtedy, gdy twierdzili, że nie chcą powierzyć państwu policyjnemu „rozwiązania kwestji socjalnej“ i nie mogą pozwolić na to, by cały proletarjat oddać pod nadzór policyjny.

Czasy się zmieniły. W całej Europie zachodniej został wprowadzony pięcioprzymiotnikowy system głosowania do ciał parlamentarnych. Na gruzach państw monarchicznych powstały nowoczesne państwa demokratyczne. Ale stosunek doktrynerów do kwestji ingerencji państwa nie uległ zmianie. Fanatycy partyjni ciągle patrzą na państwo jak na policjanata, który czyha na wolność robotnika i pracownika. Zaślepieni nie posuwają się z życiem naprzód, czyli są konserwatystami i tkwią w doktrynie tak jak tkwili bezkrytycznie ich poprzednicy, w drugiej połowie XIX stulecia.

To też doktryner będzie zawsze występował przeciwko wszelkiej nowej formie przymusu prawno - państwowego, podejrzewając, że jest to zamach na wolność i prawa klasy pracującej, dopóki będzie istniał t. zw. „ustrój burżuazyjny“, natomiast wypowie się za przymusem najszerzej pojętym i zastosowanym w „państwie przyszłości“, które powstanie na

*) G. Howell. Związki zawodowe robotników angielskich.

gruzach obecnego ustroju, w wyniku generalnego przewrotu społecznego.

Jednego tylko fanatyk partyjny, zapatrzony w swoją gwiazdę przewodnią nie dostrzega, że życie z dnia na dzień dokoła niego się zmienia, właśnie naskutek tych ustaw socjalnych, które wprowadzają przymus prawno-państwowy, przeciwko którym on się wypowiada. Nie zauważa doktryner, że ustrój społeczny nie jest wielkością stałą, a zmienną i że państwa nowoczesne skłaniają się do powolnego przeobrażenia ustroju społecznego, państwowego i gospodarczego, innemi słowy wrastają w nowy ustrój społeczny.

Sławomir Dabulewicz.

Martyrologja majstrów fabrycznych.

Pod powyższym tytułem ukazał się w Nr. 221 „Kurjera Porannego" z dnia 11 sierpnia r. b. artykuł w którym między innemi powiedziano:

„Sprawa majstrów fabrycznych — to ciemna karta naszego ustawodawstwa społecznego Art. 3 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej rozciągnął ubezpieczenie pracowników umysłowych również na majstrów fabrycznych. Niestety jednak sfery przemysłowe, nawiasem mówiąc, wogóle niezadowolone z dekretu o ubezpieczeniu zaatakowały jasne postanowienia tej ustawy. Pierwszy podniósł „wątpliwości" Zarząd Zakładów Żyrardowskich. Wątpliwości skwapliwie podchwyciły sfery przemysłowe łódzkie. W rezultacie część majstrów nie została ubezpieczona. Spory interpretacyjne i wątpliwości prawne trwają już przeszło dwa lata, a tymczasem w Łodzi wybuchł kryzys, który wyrzucił na bruk setki majstrów. Nieuregulowana sprawa majstrów dała się poznać w sposób jaskrawy, a dla zainteresowanych — bolesny. Nieubezpieczonym odmówiono zasiłków z zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych — gdyż nie zostali ubezpieczeni jako pracownicy umysłowi, a fundusz bezrobocia także odmówił zasiłków, gdyż nie uznaje ich za pracowników fizycznych. Tak więc, majstrowie zawiśli w powietrzu. I zasiłków bezrobotni majstrowie nie otrzymują.

Jak wielkie zamieszanie panuje w tej dziedzinie, świadczy fakt, że pewien urząd wojewódzki polecił.. funkcjonarjuszom policyjnym egzaminować majstrów z pisowni polskiej, dla stwierdzenia, którzy z nich są pracownikami umysłowymi.

Te absurdalne stosunki wywołały zrozumiałe rozgoryczenie wśród dziesięciotysięcznej rzeszy majstrów fabrycznych. Ostatnio do Ministerstwa Pracy i Op. Społ. zgłosiła się delegacja Związku Majstrów, przedstawiając grozę położenia i prosząc o ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy. Rezultaty tej konferencji nie są znane"

Taki jest istotny stan rzeczy. Gdy w listopadzie roku 1927 ukazało się Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, majstrowie fabryczni, zatrudnieni w przemyśle włókienniczym, cieszyli się narówni ze wszystkimi innymi pracownikami, na tej podstawie, że **Art. 3 rozporządzenia w punkcie 1 głosił wyraźnie, że „za pracowników umysłowych w rozumieniu niniejszego rozporządzenia, uważa się majstrów lub równorzędnych z nimi pracowników, którzy kierują technicznie pracą w zakładzie lub jego oddziałach i są za całość tej pracy odpowiedzialni".**

Niestety sprawa, zdawało by się bardzo prosta w tekście rozporządzenia, okazała się niezmiernie skomplikowana w realizowaniu. Komisja Organizacyjna Zakładu po rozpatrzeniu sprawy majstrów, na skutek memorjału Centralnej Organizacji Z. Z. P. U. z dnia 26 stycznia 1928 r., powzięła w dniu 22 marca tegoż roku następującą uchwałę:

„Komisja Organizacyjna, stojąc na stanowisku:

1) że Zakład żadnym przepisem prawnym nie jest upoważniony do wydawania ogólnych zarządzeń, pociągających pewne grupy pracowników do obowiązku ubezpieczenia, i może tylko drogą nadanego mu prawa nadzoru i kontroli pociągnąć, w myśl postanowień karnych Rozporządzenia Prezydenta z dn 24.XI.1927 r. do odpowiedzialności pracodawcę za niedopełnienie obowiązku zgłoszenia do ubezpieczenia zatrudnionych u niego pracowników,

2) że postanowieniem art. 106 ust. 3 wymienionego Rozporządzenia, pracownik jest uprawniony do dokonania zgłoszenia, niezależnie od analogicznego obowiązku pracodawcy, wobec tego ma możność sam to uskutecznić,

3) że wszelkie kategorje majstrów nietylko „obermajstrów" lub „salmajstrów", są pracownikami umysłowymi i podlegają obowiązkowi ubezpieczenie, o ile odpowiadają warunkom art. 3, p. 1, podobnie jak to było przewidziane w Rozp. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 4.I.1926 r.,

4) że zresztą jak wynika z § 3 Instrukcji dla majstrów w Zakładach Żyrardowskich, do czynności majstra należy nadzór nad produkcją, maszynami i powierzonymi robotnikami, dzięki czemu rodzaj spełnianej przez niego pracy odpowiada warunkom w art. 3, p. 1.

uchwala, w razie niezgłoszenia przez pracodawców, pracowników wymienionych w art. 3, p. 1, pociągnąć pracodawców do obowiązku ubezpieczenia pracowników, na podstawie indywidualnych zgłoszeń pracowników oraz zarządzić przeprowadzenie kontroli celem zgłoszenia ubezpieczenia „z urzędu".

Na skutek powyższej uchwały, która została zakomunikowana na piśmie zainteresowanym organizacjom pracodawców i pracowników w marcu r. 1928, majstrowie fabryczni przemysłu włókienniczego w Łodzi, Częstochowie, Białymstoku, zgłosili się do ubezpieczenia w Zakładzie U. P. U., na podstawie art. 106, zaznaczając na formularzach, że pracodawcy — fabrykanci łódzcy, bielscy i częstochowscy odmówili podpisania formularzy, przez co stwierdzili, że nie zgadzają się na ubezpieczenie swoich pracowników w Z. U. P. U. Jednocześnie organa kontrolne

Zakładu, na mocy uchwały Komisji Organizacyjnej, przeprowadzały w fabrykach przemysłu włókienniczego inspekcje i pociągały pracowników podlegających ustawie do ubezpieczenia „z urzędu".

Majstrowie fabryczni byli na razie zadowoleni z takiego obrotu sprawy, gdyż byli przekonani, że w ten sposób sprawa ich została pozytywnie załatwiona. Wkrótce mieli się przekonać, że się łudzili. Rozczarowanie było niezmiernie przykre. Majstrowie przemysłu włókienniczego przypuszczali, że fabrykanci lojalnie ustosunkują się do wyjaśnień władz Zakładu i że nie będą się przeciwstawiali racjonalnemu ,wypływającemu z brzmienia ustawy, ubezpieczeniu i zaczną wpłacać należne składki do Zakładu.

Tymczasem Związek Pracodawców Przemysłu Włókienniczego, niezadowolony z takiego obrotu sprawy, zaczął czynić starania w Ministerstwie Pracy, celem sparaliżowania akcji Zakładu zmierzającej w kierunku ubezpieczenia majstrów.

W wyniku tej kontrakcji, po przeprowadzeniu badań komisyjnych nad sprawą majstrów M. P. i O. S. wydało t. zw. „tezy" wyjaśniające, które zostały przesłane do Zakładu w lipcu 1928 r., celem stosowania przy interpretacji postanowień art. 3, p. 1 Rozp. Prez. Rzeczp. z dn. 24.XI.1927 r.

Tezy te brzmiały jak następuje:

1) Za pracowników umysłowych w rozumieniu art. 3, punkt 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, należy uważać te osoby, które spełniają czynności administracyjne i nadzorcze. Osoby, wykonywujące czynności analogiczne do czynności, spełnianych przez wyliczone przykładowo w tym punkcie kategorje pracowników umysłowych, podlegają obowiązkowi zabezpieczenia, chociażby ich tytuł służbowy nie odpowiadał istocie spełnianych przez nie czynności;

2) zawarty na końcu 1 art. 3 powołanego Rozporządzenia warunek technicznego kierowania pracą w zakładzie pracy lub jego oddziałach i odpowiedzialność za całość tej pracy — odnosi się tak do majstrów, jak i równorzędnych z nimi pracowników. Równorzędnymi z majstrami są ci pracownicy, którzy kierują technicznie pracą w zakładach pracy lub ich oddziałach i są za całość tej pracy odpowiedzialni, lecz nie mają tytułu majstrów, czy to dlatego, że im nie udzielono go, czy też dlatego, że w danym dziale pracy tytuł majstra nie jest używany;

3) osoby, które nie kierują technicznie pracą w zakładzie pracy lub jego oddziałach i nie ponoszą odpowiedzialności za całość tej pracy, a mają tytuł majstra lub tytułu takiego używają, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, o ile spełniają takie czynności, które uważać należy za czynności administracyjne, jak np. nadzór nad pracą pewnej grupy osób z prawem dysponowania pracą tych osób — i jeśli obok tych czynności nie spełniają z reguły czynności fizycznych, równorzędnych z czynnościami fizycznemi, jakie wykonywują osoby przez nie nadzorowane.

Ponieważ, na podstawie tez Ministerstwa Pracy, obowiązek ubezpieczenia w każdym poszczególnym wypadku należy traktować indywidualnie, Zakład za pośrednictwem swoich organów kontrolnych badał charakter wykonywanych czynności majstrów i podmajstrzych przemysłu włókienniczego na miejscu wykonywania pracy.

W związku z tezami Ministerstwa Pracy i badaniami przeprowadzonemi na miejscu w fabrykach, Komisja Organizacyjna Z. U .P. U. ponownie rozpatrywała sprawę ubezpieczenia majstrów i zakomunikowała zainteresowanym stronom swoją decyzję w tej mierze pismem z dn. 27 maja 1929 roku. Decyzja władz Zakładu była następująca:

1) majstrowie w przemyśle włókienniczym, których istotę pracy stanowi nadzór techniczny nad pracą przydzielonych mu pracowników i odpowiedzialność za całość pracy w powierzonych ich kierownictwu jednostkach organizacyjnych, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Z. U. P. U. na podstawie art. 3, p. 1 Rozp. Prez. z dnia 24.XI.1927 r.,

2) że t. zw. „podmajstrowie" w przemyśle włókienniczym, którzy wykonywują z reguły czynności, określone powyżej w p. 1, mimo, że nie posiadają tytułu „majstrów", ze względu na charakter swych czynności, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Zakładzie na podstawie art. 3, p. 1 powołanego Rozp. Prezyd.,

3) że t. zw. „podmajstrzy na krosnach" zwani inaczej majstrami tkackimi, którzy wykonywują z reguły czynności określone w p. 1, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Zakładzie, na podstawie art. 3 p. 1, powołanego Rozp. Prezyd.,

4) że t. zw. „rysownicy" podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Zakładzie na podstawie art. 3, p. 6, powoł. Rozp. Prez.,

5) że t. zw. „rytownicy" podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Zakładzie na podstawie art. 3, p. 2 i 6 powoł. Rozp. Prez.,

6) że t. zw. „podmajstrowie" drukarscy, którzy wykonywują nadzór techniczny nad pracą i są odpowiedzialni za pracę w oddziale , podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Zakładzie, na podstawie art. 3, p. 1, powoł. Rozp. Prez.

Na podstawie powyższej uchwały Władz Zakładu, organa kontrolne przystąpiły do zgłoszenia „z urzędu" dotychczas nieubezpieczonych, a podlegających ubezpieczeniu majstrów fabrycznych, zgodnie z brzmieniem art. 111 Rozp. Prez. ,oraz § 19 Rozp. Wyk. Ministra Pracy. Zakład zaś wydawał orzeczenia o istnieniu obowiązku ubezpieczenia. Ponowne interwencje Związku Przemysłowców Włókienniczych, niezadowolonych z wyjaśnień Ministerstwa Pracy i praktyki Zakładu, przeprowadzone u Ministra Pracy, spowodowały wydelegowanie do Łodzi i Białegostoku drugiej specjalnej Komisji Ministerjalnej.

Na podstawie badań tej Komisji specjalnej, Minister Pracy i Opieki Społecznej wydał w dniu 9.XI. 1929 r. nowe „tezy" w sprawie ubezpieczenia majstrów i podmajstrzych: tezy te są następujące:

A. Za pracowników umysłowych w rozumieniu art. 3, punkt 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) nie należy uważać:

1) t. zw. „majstrów na krosnach", jeżeli nie ponoszą odpowiedzialności za całość pracy grupy robotników i zajęci są przeważnie pracą fizyczną;

2) drukarzy (t. zw. podmajstrzych drukarskich), zatrudnionych przy maszynach drukarskich;

3) rytowników (grawerów), zatrudnionych rytowaniem wzoru na stalowym walcu.

B. Natomiast należy uważać za pracowników umysłowych majstrów, względnie podmajstrzych w przędzalni, farbiarni i wykończalni: 1) o ile są odpowiedzialni za całość pracy powierzonej im grupy robotników i nie wykonują sami pracy fizycznej, względnie wykonują ją przygodnie lub też 2) o ile spełniają w stosunku do robotników czynności nadzorcze i administracyjne, jako to: dysponują pracą robotników, faktycznie decydują o ich przyjęciu, zwolnieniu, o wysokości ich zarobków, dokonują obliczeń zarobków robotniczych, faktycznie decydują o nakładaniu na robotników kar i t. d.

Uzasadnienie.

Ad a) Majstrowie na krosnach nie mogą być zaliczeni do pracowników umysłowych, gdyż praca ich polega w przeważającej części na pracy fizycznej, jak reperowanie warsztatów tkackich i zakładanie osnowy, a kierowanie pracą robotników, zatrudnionych przy grupie warsztatów, powierzonych opiece danego majstra, nie przekracza miary zwykłego dozoru. Majster na krosnach nie kieruje technicznie pracą i nie jest za całość tej pracy odpowiedzialny, wobec czego nie może być uznany za pracownika umysłowego w rozumieniu rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Podstawa i główna czynność majstra na krosnach — osobiste wykonywanie reperacji warsztatów tkackich — polega na pracy fizycznej i czyni z niego pracownika, który odpowiada przedewszystkiem nie za pracę ludzi, lecz za sprawne funkcjonowanie powierzonych sobie maszyn.

Należy stwierdzić z całą bezstronnością, że drugie „tezy" Ministerstwa Pracy t. j. z dnia 9 listopada 1929 r. dla zainteresowanych sprawą ubezpieczenia majstrów fabrycznych były niekorzystne i sprzeczne z tezami poprzedniemi z lipca r. 1928.

Tezy 2 i 3, w sposób zdecydowany, eliminują podmajstrzych drukarskich i rytowników z podlegania obowiązkowi ubezpieczenia. Teza 1 w sposób mglisty i niejasny pozbawia dobrodziejstwa ubezpieczenia „majstrów na krosnach". Jednakże mglistość i niejasność znika, gdy zajrzymy do uzasadnienia w którem Ministerstwo zajmuje już zupełnie zdecydowane stanowisko i wypowiada się kategorycznie przeciwko ubezpieczeniu „majstrów na krosnach", to znaczy tej największej grupy, która w całym kraju liczy kilka tysięcy osób.

Województwo Łódzkie, jako instancja odwoławcza, opierając się na tezach drugich Ministerstwa Pracy nie zatwierdza orzeczeń Zakładu, w sprawie ubezpieczenia majstrów, które przez Zakład były wydane na podstawie tez pierwszych Ministerstwa Pracy, gdyż powstała wyraźna kolizja między instancjami co do samego meritum zagadnienia wywołana kolizją, jaka faktycznie istnieje między pierwszemi, a drugiemi tezami Ministerstwa. Województwo Łódzkie, mając dalsze wątpliwości w tej niejasnej i wysoce zagmatwanej sprawie, powierzyło wyjaśnienie wątpliwości Policji Państwowej, która miała egzaminować majstrów i określać czy i w jakim stopniu majster jest pracownikiem umysłowym (??!!).

Wiadomość o odrzuceniu przez Województwo orzeczeń Zakładu po okresie $2\frac{1}{2}$ letnich zawiłych perturbacyj, wywołała wśród majstrów stan depresji moralnej, zwłaszcza na tle zastraszającego bezrobocia w przemyśle włókienniczym, kiedy setki majstrów oczekiwały z niecierpliwością od dwuch lat przychylnej dla siebie decyzji, gdyż z tą decyzją wiązała się sprawa otrzymania zasiłku na wypadek braku pracy.

By odpowiedzieć na pytanie, czy majster fabryczny przemysłu włókienniczego jest pracownikiem umysłowym, czy też robotnikiem i wyjaśnić szerokiej opinji publicznej po czyjej stronie jest słuszność w tym mocno zawikłanym sporze, jak wynika chociażby z zestawienia uchwał Komisji Organizacyjnej Zakładu z drugiemi tezami Ministerstwa, zmuszeni jesteśmy podać do ogólnej wiadomości orzecznictwo sądów polskich, jak również sądów rosyjskich w b. Królestwie Kongresowem, dotyczące majstrów fabrycznych, poczynając od r. 1905, czyli za całe ćwierćwiecze.

ORZECZNICTWO SĄDÓW.

Sprawa 1904 r. Nr. 18.

Tłomaczenie z rosyjskiego.
Odpis.
Na mocy ukazu Jego Cesarskiej Mości.

Dnia 21 stycznia 1904 r. Zjazd Sędziów Pokoju III Okręgu gubernji Piotrkowskiej w składzie: za Prezesa Zjazdu K. N. Samsonowa, Sędziego Pokoju W. E. Belińskiego, Sędziego Gminnego I. L. Podbereskiego i Sekretarza Zjazdu M. A. Nestorowicza, na publicznem posiedzeniu, rozpoznawał sprawę cywilną z powództwa Mieczysława Truszkowskiego przeciwko firmie Karol Steinert o 96 rubli, która wpłynęło do Zjazdu dnia 11 sierpnia 1903 roku z apelacji pozwanego na wyrok Sędziego Pokoju I-go Okręgu m. Łodzi.

Okoliczności sprawy są następujące:

Mieczysław Truszkowski w powództwie wyjaśnił, że w roku 1898 — był podmajstrem w fabryce Karola Steinerta, otrzymując 32 ruble miesięcznie. Dnia 9 kwietnia r. b. wymówiono mu pracę, a za 11 dni, t. j. 21 tegoż kwietnia został zwolniony ze służby, nie wyczekując trzymiesięcznego terminu, wobec tego, oraz powołując się na świadków, powód prosił zasądzić od firmy Karol Steinert na jego rzecz 96 rubli z % % i kosztami. Przy rozpatrzeniu sprawy przed Sędzią Pokoju, adwokat pozwanego, nie przyznawając powództwa, oświadczył, że powód otrzymał wymówienie i płacę za 14 dni, że jako pomocnikowi majstra, płaca za trzy miesiące się nie należy; wymówiono mu pracę, ponieważ przerwano pracę w fabryce. Świadkowie zeznali: 1) Wacław Martynkiewicz, pracuje w fabryce Steinerta: powodowi, jako pomocnikowi majstra, wymówiona była praca na dwa tygodnie i płacę za ten czas otrzymał, 2) Józef Marcinkowski, majster fabryki zeznał również, jak poprzedni. Pozwany zatrudnia robotników, pomocników, starszych robotników, pomocników majstrów i majstrów. Powód był pomocnikiem majstra i otrzymywał 8 rubli tygodniowo. Sędzia Pokoju, po rozważeniu sprawy, uznał powódz-

two za dowiedzione w zasadzie: pomocnikowi majstra winno być wymówione na 3 miesiące, a nie na 2 tygodnie, ponieważ on nie jest robotnikiem, w wysokości jedynie sumy 80 rubli, ponieważ za 2 tygodnie — 16 rubli powód otrzymał, żądał zaś 96 rubli, wobec czego postanowił: zasądzić od firmy Karol Steinert w osobie Karola Steinerta na rzecz Mieczysława Truszkowskiego 80 rubli z 6% od dnia 3 lipca 1903 r. do dnia zapłacenia i kosztów 5 rubli, pozostałą część powództwa i tymczasowy rygor oddalić.

Na ten wyrok adwokat pozwanego wniósł skargę apelacyjną, w której wyłuszczył, że powód podczas pracy u pozwanego posiadał ustaloną dla robotników książeczkę, do której co tydzień zapisywano jego płacę zarobkową i że powodowi wymówiono zgodnie z przepisami dla robotników na 14 dni, o czem w jego książeczce robotniczej uczyniono odpowiedni podpis. Powołując się na potwierdzenie tego na świadków A. J. Weidnera i Szulca, adwokat pozwanego prosi o uchylenie powództwa i zmianę decyzji Sędziego Pokoju.

Na posiedzeniu Zjazdu w dniu dzisiejszym adwokat pozwanego, podtrzymując skargę apelacyjną, prosi o wezwanie w charakterze biegłego Inspektora Fabrycznego Wankowa w celu ustalenia zwyczaju wymówienia pracy pomocnikowi majstra i powołał się na postanowienie Warszawskiej Miejskiej Komisji dla spraw fabrycznych z dnia 31 października 1901 roku.

Adwokat powoda prosi o zatwierdzenie wyroku Sędziego Pokoju.

Po rozpatrzeniu niniejszej sprawy, Zjazd Sędziów Pokoju znajduje bezspornie między stronami, że powód był pomocnikiem majstra w fabryce pozwanego i otrzymywał 8 rubli tygodniowo. Pod względem zobowiązań pomocnika majstra powód nie może być zaliczony do robotników, ponieważ zobowiązania te połączone z kierowaniem pracy podlegających mu robotników, wymagają specjalnej świadomości, na co wskazuje również wysokość płacy zarobkowej powoda, która więcej niż w dwójnasób przewyższa płacę miejscową zwyczajnego robotnika fabrycznego. Pod tym względem stosunek stron nie może uzgodnić art. 95 Ustawy przemysłowej, przewidującej jedynie robotników fabrycznych.

Stosunek ten również nie może być ustalony na zasadzie przepisów o najmie służby i wzajemnych stosunków chlebodawców i służby, objętych ustawą o wiejskich Sądach gminnych w Królestwie Polskiem (Dz. Ust. L. VI, str. 214), ponieważ w artykule 518 oznaczonej Ustawy powiedziano, że przepisy jego nie tyczą się ekspedjentów, administratorów, biuralistów i innych osób, przyjmowanych dla zajęć, wymagających wyższego wykształcenia, dla których istnieją osobne przepisy, wymienione w rozporządzeniu Namiestnika z dnia 31 grudnia 1816 r. (Dz. U. R. t. IV, str. 114) i z dnia 11 stycznia 1817 r. (Dz. Ust. t. IV, str. 159), zgodnie z któremi przy wymówieniu pracy, najmujący winien zapłacić najmowanemu wynagrodzenie za 3 miesiące. Wobec wyłuszczonego niema potrzeby wezwania biegłego dla ustalenia obyczaju względem wynagrodzenia pomocnika majstra.

Zeznania wskazanych przez apelującego świadków na potwierdzenie tego, że powód posiadał książkę robotnika, w której zapisywano jego płacę roboczą, okazuje się również bezprzedmiotowem, ponieważ okoliczności dla danej sprawy są bez znaczenia. Jeszcze mniej uzasadnione jest powoływanie się apelującego na postanowienie Warszawskiej Miejskiej Komisji dla spraw fabrycznych z dnia 31 października 1891 roku, ponieważ postanowienie to, wydane dla innej gubernji nie może zmienić mocy wyżej wspomnianego Rozporządzenia Namiestnika. Przyznając wobec tego zaskarżoną decyzję Sędziego Pokoju za prawną i zgodną z okolicznościami sprawy Zjazd Sędziów Pokoju, kierując się art. 181 Ust. Post. Cyw.

postanowił:

wyrok Sędziego Pokoju zatwierdzić, a skargę apelacyjną firmy Karol Stejnert zostawić bez uwzględnienia z zasądzeniem od niej na rzecz Mieczysława Truszkowskiego kosztów rubli 5.

Oryginał z podpisami
z oryginałem zgodne
Sekretarz Zjazdu (—) Graliński.

W. OK.

Kopja.

Ukaz Jego Cesarskiej Mości Samowładcy Wszechrosyjskiego. Od rządzącego Senatu do Zjazdu Pokoju III Okręgu gubernji Piotrkowskiej.

Na mocy Ukazu Jego Cesarskiej Mości, rządzący Senat na posiedzeniu sądowem rozpatrywał: skargę kasacyjną adwokata firmy Karol Steinert, adwokata przysięgłego Skrudzińskiego na wyrok Zjazdu Pokoju III Okręgu gubernji Piotrkowskiej z powództwa Mieczysława Truszkowskiego przeciwko firmie Karol Steinert o 96 rubli płacy. Biorąc pod uwagę, że decyzja Zjazdu Pokoju usprawiedliwiona zupełnie prawidłowemi i zgodnemi z prawem argumentami, wytoczonemi w niej, które podziela również Senat Rządzący, natomiast replika petenta, niczem nieuzasadniona, nie zasługuje uwzględnienia. Senat Rządzący postanawia:

skargę petenta zostawić bez uwzględnienia, o czem przesłać ukaz. Sprawę w I tomie załącza się przy niniejszym.

dnia 10 lutego 1905 roku. Starszy sekretarz (—) podpis I. Zeifort, Pomocnik starszego sekretarza: podpis I. Stewrowicz.

Cywilny Departament Kasacyjny: (3 wydział), zgodne z oryginałem,

Sekretarz Zjazdu (—) Graliński.

Niniejszą kopję wydaje się ze sprawy cywilnej Nr. 1307/04 roku, Zjazd Pokoju 3-go Okręgu Piotrkowskiego adwokatowi Mieczysława Truszkowskiego, zgodnie z jego prośbą, dla przedstawienia do urzędów cywilnych.

Miasto Łódź, dnia 9 maja 1905 r.

Za Prezesa Zjazdu, podpis.

L. dz. I Okręgu 1082 dn. 29/III.1927 r.

Sekretarz: (—) Graliński.
Miejsce pieczęci.

N. spr. AC: 243/25. S. B. C: 709/24 r. Odpis.

3.

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Obecni Przewodniczący: Wice - Prezes J. Krajewski, Kukiel — J. Andrzejewski. Sędziowie: W. Ojrzanowski — Sekretarz apl. Kon.

Sąd Apelacyjny w Warszawie na posiedzeniu publicznem dnia 14 stycznia 1926 r. rozpoznawał sprawę z powództwa Bolesława Piskorskiego przeciwko S-ce Akc. „Krusze i En-

der" w Pabjanicach o 605 zł. na skutek skargi apelacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 22 grudnia 1924 r. Po rozpoznaniu skargi apelacyjnej w związku z wszelkimi dowodami i okolicznościami sprawy, oraz wysłuchaniu głosów rzeczników stron

zważywszy:

1) że w skardze powodowej, wytoczonej przeciwko Sp. Akc. „Krusze i Ender" powód Bolesław Piskorski domagał się zasądzenia od S-ki pozwanej 605 zł. z % % tytułem wynagrodzenia za wymówienie posady majstra fabrycznego bez zachowania uprzedniego terminu 3-ch miesięcznego, za niewykorzystane dwa tygodnie urlopu i za dnie postoju w fabryce;

2) że wyżej wzmiankowanym wyrokiem Sąd Okręgowy powództwo to oddalił z tej racji, iż powód nie był majstrem, lecz podmajstrem;

3) że w skardze apelacyjnej powód wnosi o uchylenie tego wyroku i uwzględnienie powództwa;

4) że załączona do sprawy książka obrachunkowa stwierdza, iż powód z dniem 6 grudnia 1922 r. objął „obowiązki majstra tkackiego";

5) że z zeznań świadków wynika, iż S-ka pozwana ma dwie tkalnie, kierownikiem naczelnym nad niemi jest dyrektor Drzewiecki, na czele zaś każdej tkalni stoi samodzielny kierownik w tkalni, gdzie pracował powód, takim kierownikiem jest Erentraut, w tkalni drugiej — Wittych, obaj oni noszą miano „salmajstrów" w każdej zaś tkalni nad każdymi 60 robotnikami i warsztatami jest majster, który ma dozór nad nimi, zakłada osnowy, reperuje krosna, ponosi odpowiedzialność za ich pracę, otrzymuje płacę w stosunku 6% od zarobków brutto podległych mu robotników; do takich majstrów należał powód;

6) że wprawdzie świadek Drzewiecki dla określenia stanowiska, zajmowanego przez powoda używa nazwy „Podmajstrzy", a nazwa „majstrów" obejmuje tylko kierowników poszczególnych tkalni, zwanych „salmajstrami", niemniej jednak z zeznań świadka Nowickiej i z książki obrachunkowej wynika, iz nazwa „podmajstrzy" była nieznaną w stosunkach przemysłu fabrycznego i jest forsowana przez sfery przemysłowców w dobie ostatniej przez analogję do ustroju cechowego rzemiosł, obcego przemysłowi i ustawie przemysłowej;

7) że jednak nie ta lub inna nazwa rozstrzyga kwestję, lecz charakter stanowiska zajmowanego przez powoda i przepisy prawa;

8) że wobec tego powód, któremu wymówiono pracę na 6 tygodni przed zwolnieniem, słusznie domaga się wynagrodzenia za pozostałe 7 tygodni brakujące do okresu 3-ch miesięcznego ,na który to okres wymówienie winno poprzedzać uwolnienie z pracy;

9) że nadzór nad pracą robotników podległych, która to funkcja była zasadniczą powoda, należy zaliczyć raczej do pracy umysłowej niż fizycznej, a przeto powodowi w myśl art. 2 ust. 3 Ustawy o urlopach (Dz. U. N. 40/1922, poz. 334) przysługiwał urlop miesięczny, wskutek czego żądanie jego niewykorzystanie 2 tygodni z miesięcznego urlopu również zasługuje na uwzględnienie;

10) że z książeczki obrachunkowej powoda wynika, iż średni jego zarobek w ostatnich czasach przed zwolnieniem wynosił 34 zł. 40 gr., a przeto należność za 9 tygodni wyniesie 309 zł. 60 gr.

postanawia:

zasądzić od S-ki Akcyjnej Pabjanickiej Fabryki wyrobów bawełnianych „Krusze i Ender" na rzecz Bolesława Piskorskiego 309 zł. 60 gr. z 6% od dnia 18 sierpnia 1924 r. do dnia 9 września 1924 r. z 24% od dnia 9 września 1924 r. do dnia 1 lutego 1925 r. i 16% od dnia 1 lutego 1925 r. do dnia zapłaty i w tej części wyrok zaskarżony uchylić, w pozostałej części tenże wyrok zatwierdzić, koszta procesu w obu instancjach skompensować między stronami. Oryginał podpisali obecni. Sprawdził i za zgodność „Podsekretarz"

(—) podp. Zarski.

N. sprawy 1. C. 991/26 r. Odpis.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Sąd Najwyższy w składzie: Przewodniczący Sędzia O. Szeller, Sędziowie: S. Holewiński, S. Nowodworski przy udziale jako Sekretarza Sędziego Okręgowego W. Łukaszewicza i w obecności podprokuratora W. Święcickiego, na posiedzeniu sądowem Izby Pierwszej dn. 10 lutego 1927 r. w sprawie Józefa Ogórkiewicza przeciwko Tow. Akc. Wyrobów Tkackich „Hirszberg i Birnbaum" w Łodzi o 417 zł. 39 gr. za pracę, rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata Józefa Osieckiego, pełnomocnika Tow. Akc. Wyrobów Tkackich „Hirszberg i Birnbaum", na wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 13 listopada 1925 r. Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego i wniosków Podprokuratora, zważywszy: — że Sąd Pokoju w Łodzi oddalił powództwo Ogórkiewicza o zasądzenie mu od pozwanego Tow. Akcyjnego 417 zł. 39 gr. z tytułu wynagrodzenia za niewykorzystanie 15 dni miesięcznego płatnego urlopu i 7 tygodni, brakujących do 3-miesięcznego okresu wymówienia, służących mu na mocy zwyczaju, jako majstrowi tkackiemu, natomiast Sąd Okręgowy z apelacji powoda, po zbadaniu szeregu świadków i zasięgnięciu opinji biegłego, wyrokiem z dn. 13 listopada 1925 r. wyrok I-ej instancji uchylił i poszukiwaną pretensję w całości zasądził z założenia, że powód był jednak majstrem, że Sąd Okręgowy nie zgadza się z opinją biegłego inspektora pracy Wojtkiewicza, jakoby od 1919 r., t. j. od czasu wznowienia pracy fabrycznej w Łodzi, istniał zwyczaj 6 tyg. wymówienia dla majstrów, Sądowi bowiem wiadomy jest przyjęty w Łodzi ogólny zwyczaj 3 mies. wymówienia dla tych pracowników, co potwierdza również część zeznań i okoliczności sprawy i że tak samo Sąd Okręgowy nie podziela opinji biegłego Wojtkiewicza, jakoby powodowi przysługiwał jedynie urlop 2-tygodniowy, gdyż z mocy art. 2 ustawy z dnia 16.V.1922 r. (Dz. U. Nr. 40, poz. 334) i § 16 Rozporządzenia Min. Pracy i Opieki Społ. z dn. 11.VI.1923 r. (Dz. U. Nr. 62, poz. 464) majstrom służy urlop całomiesięczny, że wreszcie Sąd Pokoju i biegły Wojtkiewicz w swej opinji mylnie opierają się na okólniku Związku Przemysłu Włókienniczego z dn. 21 czerwca 1924 r., jakby na umowie tegoż Związku z jednej, ze Związkiem Majstrów z 2-ej strony, gdy z treści tego okólnika wynika, iż jest jedynie opinją Związku Włókienniczego, wobec niedojścia do porozumienia ze Związkiem Majstrów, że w kasacji pozwane Towarzystwo zarzuca Sądowi Okręgowemu po 1-e obrazę art. 102 U. P. C. wskutek uznania, że Ogórkiewicz był majstrem, podczas gdy świadkowie i biegli używali jedynie określenia: majster tkacki, majster przy krosnach, majster pomocniczy, po 2-e obrazę art. 101 U. P. C. przez stwierdzenie, wbrew opinji biegłego, zwyczaju 3-miesięcznego wypowiedzenia pracy dla majstrów, podczas gdy zwyczaj taki zgoła nie istnieje i po 3-cie obrazę ustępu 3 art. 2 Ustawy z dn. 16.V.1922 r. o urlopach pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu, który przewiduje miesięczny urlop jedynie dla pracowni-

ków umysłowych, że zarzut ostatni nie może być przyjęty, z treści bowiem § 15 Rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dn. 16 maja 1922 r. (Dz. U. Nr. 62, poz. 464) wynika, że, majstrowie winni być uważani za pracowników umysłowych, więc ma do nich zastosowanie przepis ust. 3 art. 2 cytowanej ustawy, przyznający majstrom urlop miesięczny, że tak samo nie zasługuje na uwzględnienie 1-szy zarzut skarżącego, skoro bowiem Sąd Okręgowy stwierdził istnienie zwyczaju trzechmiesięcznego wypowiedzenia względem wszystkich majstrów i skoro wyżej cytowany § 15 Rozporządzenia mówi o majstrach wogóle, bez podziału na takich lub innych, nie miał Sąd Okręgowy potrzeby wypowiadać się, do jakiej kategorji majstrów zalicza powoda.

Z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił.

w. z. Wice - Prezes (—) nieczytelny.

Sekretarz (—) Jaroszyński.

Charakterystyczny również będzie wyciąg z orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 20.IV.1928 r. I. C. 282/27 w sprawie prawa do urlopu majstra na krosnach (podmajstrzego tkackiego)

Ustawa z 16.V.1922 r. o urlopach pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (D. U. 40, poz. 334).

Ustawa o urlopach, mówiąc o pracownikach umysłowych, nie precyzuje tego pojęcia, pozostawiając w ten sposób orzecznictwu możność zaliczenia pracowników do tej kategorji na podstawie oceny faktów w każdym poszczególnym przypadku w zależności od charakteru i warunków funkcyj, wykonywanych przez pracownika. Stwierdzenie, że pracownik zajmował w fabryce stanowisko „majstra tkackiego", podległego bezpośrednio t. zw. „salmajstrowi" i obowiązki jego polegały na dozorowaniu 20 podległych mu robotników, zakładaniu osnów, reperacji krosien i t. p., oraz że był odpowiedzialny za pracę tych robotników i otrzymywał płacę w stosunku procentowym do zarobków podległych mu robotników — mogło dać podstawę do poczytywania go za pracownika umysłowego, okoliczności zaś, że obok głównego swego zadania, czyli oprócz kierowania pod względem technicznym pracą robotników, zajmował się on również reperacją warsztatów, oddanych jego pieczy, sama przez się nie odejmuje mu charakteru pracownika umysłowego. (20.IV.1928 r. I. I. C. 282/27).

Jak widać z tego orzeczenia, przytoczonego w zeszycie IV z 1928 r. w wydawnictwie Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny, podobnie jak i w sprawach o 3 miesięczne odszkodowanie, Sąd Najwyższy kładzie nacisk na kierownictwo techniczne, które posiada podmajstrzy tkacki, nie wpływa natomiast, jak to podkreśla, na uznanie majstra na krosnach za pracownika umysłowego okoliczność, że zajmuje się również pracą fizyczną t. zn. reperacją warsztatów.

Jak wynika z przytoczonych wyżej dokumentów, sprawa majstrów fabrycznych jest słuszna. Majster fabryczny jest pracownikiem umysłowym. Najobjektywniejszy organ władzy, niepodlegający żadnym wpływom zewnętrznym, jakim są sądy w każdym państwie, stanął po stronie słuszności i, w imię zasady sprawiedliwości, rozstrzygał każdą sporną sprawę na korzyść majstra fabrycznego.

I w danym wypadku jesteśmy spokojni co do wyroku ostatniej instancji. Nasuwają się jednak pytania, co się ma stać w obecnej chwili z kilkutysięczną rzeszą majstrów nieubezpieczonych, którzy nie czują gruntu pod nogami i przez 2½ lat zawiśli między niebem a ziemią w powietrzu, co będzie z setkami majstrów, którzy zostali, naskutek kryzysu i redukcji, wyrzuceni dosłownie na bruk przez fabrykantów łódzkich i są pozbawieni jakiejkolwiek pomocy ze strony państwa i Zakładu Ubezpieczeń, wreszcie czy panowie fabrykanci, którzy bronią straconej placówki z uporem godnym lepszej sprawy, odkładają na wypadek przegrania sprawy w ostatniej instancji odpowiednie rezerwy na uregulowanie niepłaconych od 2½ lat składek do Zakładu, z tytułu ubezpieczenia majstrów? W ostatniej fazie walki, trzeba to przyznać otwarcie, fabrykanci znaleźli oparcie w tezach Ministerstwa Pracy. Czyżby Ministerstwo chciało wziąć na siebie część odpowiedzialności za nieubezpieczenie majstrów przez Lewjatan łódzki.

Czy Ministerstwo Pracy, decydując sprawę podlegania do ubezpieczenia emerytalnego majstrów fabrycznych, może nie liczyć się zupełnie z wyrokami Sądu Najwyższego, kwalifikującemi majstrów, jako pracowników umysłowych, czy istnienie tych wyroków nie jest mocnym i bardzo poważnym argumentem, przemawiającym, na korzyść majstrów, a nie na korzyść przemysłowców łódzkich, czy wreszcie Ministerstwo Pracy może odebrać majstrom fabrycznym przemysłu włókienniczego uprawnienia pracowników umysłowych, które posiadali od chwili powstania tego przemysłu i których nie kwestjonowały sądy rosyjskie w b. Królestwie Kongresowem?

Na wyżej postawione pytania będziemy oczekiwali odpowiedzi. Broniąc słusznej sprawy majstrów fabrycznych, w imię elementarnych zasad sprawiedliwości społecznej, ogłaszamy niniejszą publikację, by poinformować należycie opinję publiczną, i uświadomić szerokie koła pracownicze zorganizowane w związkach zawodowych, odnośnie wielkiej krzywdy jaka się dzieje kilkutysięcznej rzeszy pracowniczej naskutek nielojalnego i nieobywatelskiego stanowiska przemysłowców łódzkich, białostockich, żyrardowskich i częstochowskich.

Rozgoryczenie wśród majstrów dochodzi do zenitu. W myślach rozgoryczonych pracowników rodzi się przeświadczenie, że, Rzeczpospolita Polska, odbiera im uprawnienia pracowników umysłowych jakie posiadali za rządów zaborczych. Rozgoryczenie ma tem większe skutki, że przejawia się na tle zastraszającego bezrobocia w ośrodkach przemysłowych i że nieubezpieczeni majstrowie fabryczni pozbawieni są jakiejkolwiek pomocy. W tych warunkach skrzywdzeni i odczuwający boleśnie swą krzywdę bezrobotni, stają się z każdym dniem coraz to bardziej podatnym gruntem dla propagowanej ideologji

wywrotowej, a jako element inteligentniejszy w szeregach elementów wywrotowych mogą zająć czołowe miejsce. Czy leży to w interesie Państwa? Czy jest to zgodne z interesem Rzeczypospolitej Polskiej?

Sprawa ubezpieczenia majstrów fabrycznych w tej formie w jakiej się w obecnem stadjum znajduje nabiera znaczenia już nie tylko społecznego, ale ogólno - państwowego.

Powaga i autorytet Państwa i Najwyższa Racja Stanu wymagają tego, by sprawa ubezpieczenia majstrów fabrycznych została definitywnie i ostatecznie zdecydowana na korzyść pokrzywdzonych.

Dwa zamiast osiem razy w miesiącu.

W dniu 29 maja 1929 r. Centralna Organizacja Z. Z. P. U. złożyła Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej memorjał, w którym, między innemi wykazywała, że „dotychczasowe przepisy o rejestracji i kontroli bezrobotnych, wymagające dwukrotnej w tygodniu rejestracji bezrobotnego w P. U. P. P., pod grozą utraty zasiłków, są zbyt uciążliwe, ze względu na to, że zmuszają pracownika zamieszkałego poza siedzibą P. U. P. P. do uciążliwych podróży i narażają go na poważne koszta, przewyższające czasem wartość zasiłku. Przepisy te nie mają żadnego uzasadnienia, odnośnie pracowników umysłowych, których umowy najmu są z reguły miesięczne. Na tej zasadzie zarejestrowanie się w końcu miesiąca, w braku przeciwnego dowodu, powinno być wystarczające". Niezależnie od powyższego, Centralna Organizacja w swoim memorjale wskazywała na niedostateczne wykorzystanie przez Zakłady Ubezpieczeń uprawnień § 49 Rozp. Wyk., dopuszczającego przekazanie funkcji P. U. P. P., również gminom, ewentualnie innym instytucjom, ze względu na słabo rozwiniętą sieć P. U. P. P.

Po roku starania nasze uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Na podstawie projektu przygotowanego przez Związek Zakładów, Minister Pracy wydał nowe rozporządzenie o rejestracji, kontroli i udzielaniu świadczeń z powodu braku pracy pozostającym bez pracy pracownikom umysłowym z dn. 13 czerwca 1930 r. Rozporządzenie to zostało ogłoszone w Nr. 54 Dziennika Ustaw z dnia 1 sierpnia r. b. i wchodzi w życie z dniem 1 września r. b.

Omawiane Rozporządzenie zawiera 47 paragrafów zgrupowanych w XV działach. Poszczególne działy zawierają przepisy dotyczące:

a) instytucyj rejestrujących,
b) sposobu rejestracji pozostających bez pracy,
c) zgłaszania roszczeń o zasiłki,
d) postępowania przy przyznawaniu zasiłków,
e) zaofiarowania odpowiedniego zajęcia,
f) kontroli pozostających bez pracy,
g) wypłaty zasiłków,
h) zawiadomienia o zmianach rodzinnych miejsca zamieszkania i warunkach osobistych,
i) wstrzymania i wznowienia świadczeń,
j) zgłaszania roszczeń o zapomogę na podróż,
k) ubezpieczenia bezrobotnego na wypadek choroby,
l) utrzymywania w mocy uprawnień do świadczeń emerytalnych w czasie przerw w ubezpieczeniu.

Ze względu na niemożność szczegółowego streszczenia Rozporządzenia, ze względu na brak miejsca, pragniemy w niniejszym artykule zwrócić uwagę naszych czytelników na najważniejsze przepisy.

Do instytucyj mających uprawnienia rejestrowania bezrobotnych, poza P. U. P. P., zostały zaliczone powiatowe Kasy Chorych oraz urzędy gminne, z tem zastrzeżeniem, że Kasy Chorych rejestrują i kontrolują bezrobotnych w tych powiatach, gdzie niema P. U. P. P., a urzędy gminne są właściwemi instytucjami dla miejscowości odległych od siedziby P. U. P. P. jego ekspozytury, albo też siedziby pow. Kasy Chorych. Zmiana ta ma ogromne znaczenie dla tych bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy byli rozsiani po całym terenie i dla uzyskania stempelka P. U. P. P. zmuszeni byli, nieraz, tracić bezprodukcyjnie dużo czasu i pieniędzy, których, zresztą, nie posiadali.

Pozostający bez pracy winien zgłosić roszczenia w ciągu 6 miesięcy od dnia utraty zajęcia. Prawo do świadczeń rozpoczyna się od pierwszego dnia tego miesiąca kalendarzowego, w którym uskuteczniono zgłoszenie. Roszczenie o świadczenie winno być zgłoszone do Zakładu za pośrednictwem Kasy Chorych, w miarę możności równocześnie z zarejestrowaniem się, jeżeli dana Kasa Chorych jest właściwą dla dokonania rejestracji.

Kasa Chorych obowiązana jest przyjąć każde sporządzone na piśmie, choćby nie na formularzu zgłoszenie o zasiłek, o ile bezrobotny przedstawi przy zgłoszeniu legitymację oraz zaświadczenie pracodawcy o zwolnieniu. Jeżeli pracodawca odmówi wydania zaświadczenia, Kasa Chorych wzywa go do wystawienia zaświadczenia w przeciągu 24 godzin, grożąc skutkami postanowień karnych art. 135 (kara pieniężna do 500 zł., względnie areszt do 3 tygodni).

Po przeprowadzeniu badań (§ 13, 18, 19) Kasa Chorych przesyła zgłoszone roszczenie w ciągu, najwyżej, dziesięciu dni, od daty zgłoszenia, do Zakładu. W wypadkach przekroczenia, Zakład zawiadamia Okręgowy Urząd Ubezpieczeń.

Zawarte w dostarczonych Zakładowi zaświadczeniach pracodawcy dane dotyczące zgłoszenia do ubezpieczenia lub opłacenia składek, oraz co do wysokości wynagrodzenia ubezpieczonego stanowią dla Zakładu podstawę do przyznania i wymierzenia zasiłku. Zakład rozstrzyga co do zgłoszonego roszczenia i przesyła Kasie Chorych decyzję, stawiając do dyspozycji Kasy odpowiednie fundusze.

Kasa Chorych winna zawiadomić wówczas bezrobotnego o przyznaniu, względnie odmowie, oraz o terminie i miejscu wypłaty zasiłku.

Uzupełnienie świadczeń, w razie posiadanych uprawnień (dodatek rodzinny, na dzieci), następuje wówczas, o ile dokumenty, stwierdzające uprawnienia

do zakwestjonowanego zasiłku, zostaną złożone w Kasie Chorych w ciągu sześciu miesięcy od dnia doręczenia decyzji Zakładu.

W celu stwierdzenia dalszego pozostawania bez pracy, a tem samem wykazania prawa do otrzymywania świadczeń, winien bezrobotny zgłaszać się do właściwej instytucji rejestrującej w połowie i w końcu każdego miesiąca pozostawania bez pracy, przytem, jeżeli instytucją rejestrującą jest Kasa Chorych, termin zgłaszania się przy końcu miesiąca należy ustanawiać na dzień wypłaty zasiłku. Bezrobotny rejestrujący się, winien stwierdzić własnoręcznym podpisem, że przez cały ubiegły miesiąc pozostawał nieprzerwanie bez pracy. Każde uchybienie wyznaczonych terminów zgłaszania się winno być usprawiedliwione niezwłocznie po ustaleniu przeszkody.

Instytucje rejestrujące, uprawnione są do przeprowadzania kontroli bezrobotnego w celu stwierdzenia, czy podane daty i fakty odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy. Kontrola ta może być przeprowadzana w miejscu zamieszkania lub w związku zawodowym. Gdy okres pozostawania bez pracy przedłuża się ponad trzy miesiące, instytucja rejestrująca jest uprawniona do nałożenia na bezrobotnego dodatkowego zgłaszania się do kontroli.

Instytucje rejestrujące obowiązane są zawiadamiać Zakład o znanych im okolicznościach powodujących wstrzymanie świadczeń, jak również pozostający bez pracy winien zawiadomić Zakład za pośrednictwem Kasy Chorych o każdej okoliczności, mającej znaczenie dla oceny praw do świadczeń; w szczególności 1) o otrzymaniu pracy, choćby krótkotrwałej, przez siebie samego lub przez którąkolwiek z osób zaliczonych w myśl art. 35 Rozporządzenia Prezydenta do jego rodziny, 2) o śmierci którejkolwiek osoby zaliczanej do rodziny, w myśl tegoż artykułu R. P.

Bezrobotny, który otrzymał zajęcie poza miejscem zamieszkania, winien zgłosić roszczenie o zapomogę na podróż za pośrednictwem Kasy Chorych nowego miejsca zamieszkania, dołączając zaświadczenie pracodawcy o objęciu zatrudnienia oraz rachunek kosztów przejazdu. W razie choroby ubezpieczonego, lub członka rodziny, właściwa Kasa Chorych obowiązana jest udzielać bezrobotnemu świadczeń, po zgłoszeniu roszczenia o zasiłek na wypadek braku pracy, a przed otrzymaniem przez Kasę decyzji Zakładu. Jeżeli dla jakichkolwiek powodów zasiłek na wypadek braku pracy bezrobotnemu nie będzie przyznany, Zakład obowiązany jest zwrócić Kasie koszty nieprawnie pobranej pomocy leczniczej, z tem, że posiada regres do ubezpieczonego.

Po wyczerpaniu okresu świadczeń z powodu braku pracy, bezrobotny winien zgłaszać się w dalszym ciągu do właściwego urzędu rejestracyjnego, stosownie do ogólnie obowiązujących przepisów, w celu zachowania praw do świadczeń emerytalnych Z. U. P. U.

Urząd rejestujący wpisuje do karty ubezpieczeniowej datę rozpoczęcia i zakończenia czasu pozostawania bez pracy. W ciągu całego okresu pozostawania bez pracy, ubezpieczony winien przedstawiać Zakładowi co sześć miesięcy zaświadczenie urzędu rejestrującego, stwierdzające niemożność znalezienia odpowiedniego zajęcia.

* * *

Zmiana przepisów o rejestracji i kontroli bezrobotnych pracowników umysłowych, ma doniosłe znaczenie, zwłaszcza wprowadzenie dwurazowego zgłaszania się w miesiącu zamiast dwurazowego w tygodniu. Odrębne przepisy dla pracowników umysłowych o rejestracji i kontroli, to tylko konsekwentne uzupełnienie odrębnego ustawodawstwa ochronnego i ubezpieczeniowego pracowników umysłowych. Ośmiokrotne meldowanie się pracownika umysłowego w P. U. P. P. było absurdalnym anachronizmem tolerowanym siłą, wyłącznie, konserwatywnych norm ogólnych, które obowiązywały zarówno robotników jak i pracowników umysłowych. Niewątpliwie, z uznaniem należy podkreślić ten fakt, że Ministerstwo Pracy w zrozumieniu ciężkiego położenia bezrobotnych pracowników umysłowych, poszło po linji zaspokojenia postulatów Centralnej Organizacji.

Dziś dopiero zasiłek dla bezrobotnego pracownika nabiera właściwego znaczenia i odpowiada swemu przeznaczeniu. Po usunięciu biurokratycznych, drakońskich przepisów, bezrobotny pracownik rzeczywiście będzie mógł zasiłek zużytkować na cel właściwy, utrzymanie siebie i rodziny przy życiu, a nie na koszty lokomocji, a czas bezrobocia na starania w kierunku wynalezienia dla siebie odpowiedniego zajęcia, a nie na bezsensowne sterczenie w ogonku liczącym setki osób przed Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy, który, niestety, w stosunku do pracowników umysłowych nie jest w stanie spełnić swego przeznaczenia, to jest dostarczyć pracy.

Luksus milczenia.

Nie trzeba umysłu zbyt przenikliwego aby stwierdzić, że żyjemy w epoce poszukiwania nowych form ustrojowych państwa, opartych na rzeczywistym układzie sił społecznych i gospodarczych. Tayloryzm, Fordyzm, Hoover'owska organizacja pracy, faszyzm i bolszewizm — to najtypowsze objawy rewizjonistycznych prądów ustrojowych. W Polsce sprzeczności między ustrojem pisanym, a rzeczywistością doprowadziły do przewrotu majowego, którego celem i hasłem stała się rewizja Konstytucji.

Dyskusja publiczna, mniej lub więcej oficjalna, nad nowym ustrojem trwa już cztery lata i sądzić należy, że dobiega końca.

Aczkolwiek wnioski i projekty ustrojowe zgłaszane przez strony biorące udział w dyskusji różnią się między sobą, co wynika z różnic politycznych dyskutujących, pod jednym jednak względem, rozmaicie co do formy, wszyscy zgadzają się ze sobą, a mianowicie: należy zapewnić związkom zawodowym i związkom gospodarczym udział w kierownictwie życia gospodarczego państwa.

I oto w momencie, gdy rozstrzyga się tak wiel-

kie zagadnienie, gdy wśród sfer najbardziej decydujących rozpatrywane są teorje zawodowego ustroju państwa, w tej chwili olbrzymia grupa społeczna bezpośrednio w tej sprawie zainteresowana, grupa zawodowych związków pracowników umysłowych zachowuje najgłębsze milczenie.

Czyżby grupa ta nie miała nic do powiedzenia? Czyżby ustrój państwa nie interesował właśnie zorganizowanych pracowników umysłowych?

Odpowiedź na te pytania będzie dla nieuprzedzonego człowieka jeszcze bardziej zdumiewająca niż samo stwierdzenie powyższego faktu .Przyczyną milczenia jest... bezpartyjność.

Związki zawodowe pracowników umysłowych stoją niewzruszenie na gruncie bezpartyjności. Stanowisko najzupełniej słuszne i zasługujące na uznanie. Ale dyskusja nad ustrojem państwa to właśnie rezultat zapartyjnienia naszego życia publicznego, to próba odpartyjnienia ustroju. Czy dlatego, że partje polityczne nie chcą wypuścić z rąk monopolu na reprezentację opinji grup społecznych, pracownicy umysłowi, którzy żadnej reprezentacji politycznej nie posiadają, mają zrzec się głosu w sprawie, która sięgając głęboko w życie państwa, bezpośrednio zaczepia o najżywotniejsze ich interesy? Czyżby pracownicy umysłowi pragnęli dowieść, że nie dorośli do zadań, które im pragną nakreślić projektodawcy nowego ustroju, wśród których wielu wywodzi się ze sfer ściśle politycznych?

Ruch zawodowy pracowników umysłowych musi się wypowiedzieć w sprawach ustrojowych. Argument, że organizacje zawodowe skupiają ludzi o różnych przekonaniach politycznych i różnej przynależności partyjnej jest mało istotny, a raczej przemawia na korzyść wyłuszczonego tu stanowiska. Stanowisko, jakie zajmie oficjalna reprezentacja zorganizowanych pracowników umysłowych, winno być powzięte wyłącznie pod kątem widzenia interesów tej grupy społecznej, jej stosunku do pozostałych grup społecznych i do całości t. j. Państwa. Różnice osobistych przekonań politycznych pozwolą na wszechstronną i objektywną ocenę zagadnienia i powzięcie decyzji, która będzie wyrazem nie kompromisu osobistych przekonań reprezentantów tej grupy, ale przemyślaną koncepcją świadomej swych zadań, praw i obowiązków grupy społecznej.

Pamiętajmy, że pracodawcy, t. zw. sfery gospodarcze, zdobyły się na wspólną deklarację ideową, mimo, że i wśród tych sfer istnieją znaczne różnice polityczne. Organizacje robotnicze ,zresztą rozparcelowane między partje polityczne, zgodziły się na zastępstwo swych poglądów przez przywódców partyjnych, ale to ich sprawa. Zresztą zawodowe organizacje robotnicze mogą sobie na to pozwolić, albowiem wśród nich nigdy nie wiadomo gdzie kończy się działacz robotniczy, a zaczyna się przywódca partyjny. Ale pracownicy umysłowi zorganizowani w bezpartyjnych związkach zawodowych, nie posiadający reprezentacji politycznej — na luksus milczenia pozwolić sobie nie mogą.

J. W.

Akcja budowlana Z. U. P. U. w Warszawie.

Akcja budowlana Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie idzie w dwuch kierunkach: 1) udzielania pożyczek spółdzielniom budowlanym i 2) budowania tanich mieszkań dla pracowników umysłowych i fizycznych.

Dzięki udzielonym przez Zakład pożyczkom, spółdzielniom mieszkaniowym, co w r. 1929 wyniosło zł. 12.318.100, siedem spółdzielni mieszkaniowych wykończyło w ciągu r. 1929 i oddało do zamieszkania swoim członkom 1483 izby mieszkalne, nie licząc sal przeznaczonych do użytku wspólnego, oraz lokali sklepowych. Inne spółdzielnie, budujące razem 4048 izb mieszkalnych uzyskały możność wykończenia murów i przykrycia ich dachem, mając nadzieję wykończenia zupełnego w roku 1930. Ponadto zaznaczyć należy, że ogólnie biorąc, Zakład, przez swoje kredyty, przysporzył znacznie większą ilość izb mieszkalnych, aniżeli podano wyżej, gdyż szereg instytucyj, mieszczących się dotychczas w lokalach wynajmowanych, wybudowawszy przy pomocy kredytu Zakładu własne domy, zwolniło i oddało do użytku mieszkalnego poprzednio zajmowane lokale.

Bezpośrednia akcja zwalczania kryzysu mieszkaniowego, zainicjowana przez Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej znajduje się obecnie w pierwszej fazie realizacji. Akcja ta zamierzona na 5 lat obejmuje wszystkie Zakłady ubezpieczeń długoterminowych. Zakładowi warszawskiemu przypadło wybudowanie w I serji 1930/31 r. domów na terenie swego działania za sumę 16.250.000 zł.

Pozostałą rezerwę w wysokości 4.000.000 zł. postanowiono w połowie dodać do II i III serji robót.

W drugiej serji w r. 1931/32, Zakład przebudować ma sumę zł. 9.000.000 w następujący sposób:

na budowę domów dla prac. umysł. w Warszawie	zł. 2.000.000
na budowę domów dla prac. fizyczn. w Warszawie	„ 1.600.000
na budowę domów dla prac. umysł. w Łodzi	„ 2.100.000
na budowę domów dla prac. fizyczn. w Łodzi	„ 1.300.000
na budowę domów dla prac. umysł. poza Warszawą i Łodzią	„ 1.000.000
na budowę domów dla prac. fizyczn. poza Warszawą i Łodzią	„ 1.000.000
	zł. 9.000.000

W roku bieżącym Zakład przystąpił do budowy domu dla pracowników umysłowych w Warszawie na Żoliborzu, przy ul. Mickiewicza i pl. Wilsona. Dom ten będzie miał 249 mieszkań 3, 2 i 1 pokojowych oraz 22 sklepy.

Dom robotniczy w Warszawie będzie zawierał 223 mieszkań 3, 2 i 1 izbowych oraz 21 sklepów.

Dom robotniczy w Łodzi przy ul. Pabjanickiej 192 lokale.

Wreszcie dom dla pracowników umysłowych w Łodzi będzie miał 108 lokali 3, 2 i 1 pokojowych.

Powierzchnia lokali 3 pokojowych będzie wynosić 80 — 95 m²; 2 pokojowych 50 — 60 m² i 1 pokojowych około 25 m².

Przybliżone komorne obliczone w wysokości 4.8% rocznie od kosztów budowy wynosić będzie: za 1 pokój zł. 31.46, za 2 pokoje od zł. 66.83 do zł. 70.04 (zależnie od powierzchni), za 3 pokoje od zł. 88.13 do 98.87 (zależnie od powierzchni).

Jeżeli zważy się przytem, że mieszkania te będą urządzone zupełnie nowocześnie, z wmurowanemi szafami, z łazienkami, dojdziemy do przekonania, że czynsz kalkulowany jest niezmiernie nisko i jest przez to prawdziwem dobrodziejstwem dla warstw pracowniczych.

Galwanizowany nieboszczyk.

Prasa codzienna przyniosła wiadomości o złożeniu Rządowi przez Warszawską Izbę Handlowo - Przemysłową projektu o rozwiązaniu kryzysu mieszkaniowego. Skromnie i cicho odbyła się ta uroczystość w okresie kanikuły, gdy opinja społeczeństwa mniej energicznie reaguje na rozmaite projekty i posunięcia. Widocznie zależało t. zw. sferom gospodarczym na pewnem zakonspirowaniu swego projektu, który, jak wynika z jego treści, jest tylko odpisem nieświetnej pamięci projektu prof. Bartla. Projektu, który spotkał się z tak energicznym sprzeciwem społeczeństwa i zniknąć musiał w archiwach państwowych. Gdy przypomnimy sobie ten okres żywego zainteresowania społeczeństwa kwestją mieszkaniową przed dwoma laty i szereg projektów, które rozmaite warstwy społeczne, a nawet grupy polityczne wówczas wysunęły, uderzyć nas musi fakt, że z tak obfitego materjału nie umiały sfery kapitalistyczne stworzyć nic bardziej konkretnego i życiowego i poprzestały na przepisaniu szkodliwego dla całości zagadnień ekonomicznych naszego państwa projektu. Gdy wówczas wyjaśniono i udokumentowano wady proponowanego obciążenia lokatorów podatkiem na rzecz rozbudowy, o formie podatku pośredniego, przynoszącego więcej zysku właścicielom starych domów, niż korzyści społeczeństwu, pewnem było, że nikt nie ośmieli się lansować dalej tego projektu. Tymczasem minęło niespełna dwa lata i nasze sfery gospodarcze pretendujące stale do stanowiska pioniera rozwoju gospodarczego Polski i pioniera postępu, wykazały tak szaloną utratę zdrowego rozsądku, przez wyciągnięcie na światło dzienne potępionego pomysłu p. Bartla, że narażają się już na śmiech. Czy dziś w czasie tak ciężkiego kryzysu gospodarczego, możliwem jest obciążenie kosztami rozbudowy lokatora, który przeciętnie nie osiąga w swych zarobkach minimum egzystencji i skazany jest na głodową wegetację? Czy słusznem jest właścicielom domów, którzy winni są społeczeństwu cztery i pół miljardów złotych, zarobionych dzięki lex Zoll, przy zwrocie długów hipotecznych, dawać bez żadnego logicznego i gospodarczego uzasadnienia 20% podwyżki komornego. (Z proponowanej zwyżki komornego o 72% tylko 80% ma inkasować Rząd na cele budowlane). Zbyteczną jest krytyka dalsza tego projektu, gdyż w swoim czasie w walce z projektem p. Bartla społeczeństwo wyczerpało wszystkie argumenty i są one dokładnie znane.

Odnośnie kwestji mieszkaniowej, zwrócić się musimy z apelem do naszych organizacyj zawodowych, by sprawę miały na oku i nie dopuściły do krzywdzących pracowników, a szkodliwych dla państwa, zarządzeń.

Ref.

„Medice, cura te ipsum!"

W ostatnim numerze „Pracownika Bankowego" z dnia 1 sierpnia r. b. ukazał się na czołowem miejscu artykuł pod tytułem: **„Nie wolno się uchylać"** w którym między innemi zostały zamieszczone następujące uwagi:

„Nie możemy nadal obojętnem okiem przyglądać się pewnym próbom, wyłamania się z pod ogólnie uznanej zasady: „wszyscy bankowcy w jednym silnym Ogólnokrajowym Związku Zawodowym".

Rzecz cała sprowadza się do Poznańskiej Centrali Zrzeszenia Pracowników Banku Związku Spółek Zarobkowych, która aczkolwiek deklaruje, że wszyscy członkowie Zrzeszenia są jednocześnie członkami Związku, jednakże nie postępuje lojalnie, jak inne Zrzeszenia, separując się i uchylając od wykonywania swych obowiązków względem Związku. Konferencje przedstawicieli naszego Związku z członkami Centralnego Zarządu Zrzeszenia nie dały pozytywnego wyniku, i sprawa ostatecznego uregulowania stosunku Zrzeszenia do Związku ma być przedmiotem obrad Zjazdu Pracowników Banku Związku Spółek Zarobkowych, mającego się odbyć wkrótce w Poznaniu. Pisząc te słowa przed Zjazdem Zrzeszenia, który nad ustosunkowaniem się do Związku Bankowców musi się poważnie zastanowić i dać Zarządowi Zrzeszenia wyraźne w tej sprawie polecenie, ponownie musimy podkreślić, że postulaty bankowców mogą być tylko wtedy wprowadzone w życie, gdy organizacja nasza będzie jednoczyła 100% bankowców, gdy wszyscy wreszcie zrozumiemy, że działanie w pojedynkę i w rozsypce nas tylko osłabia i że wreszcie wpływ na zagadnienia o charakterze ogólno - społecznem mogą mieć tylko potężne Centrale Związków, a w żadnym wypadku lokalne Zrzeszenia. Musimy sobie szczerze to powiedzieć i skwitować z aspiracyj i ambicyj, jakie za-

pewne niejedno Zrzeszenie, prócz Zrzeszenia Pracowników Banku Zw. Sp. Zarobkowych, miałoby, gdyż winien nam przyświecać wspólny cel — dobro ogółu bankowców.

Wszelkie próby uchylania się Zrzeszeń od ścisłej współpracy ze Związkiem Zaw. Prac. Bankowych uważamy za działanie na szkodę ogółu.

Słowa te nabierają specjalnego znaczenia w momencie, gdy coraz częściej musimy prowadzić uporczywą walkę o należyte wykonywanie ustaw o ochronie pracy, gdy wreszcie w związku ze zwiększającem się z dnia na dzień bezrobociem pogarszają się warunki pracy.

W tym właśnie momencie kolegów z Banku Związku Spółek Zarobkowych w naszych szeregach nie powinno brakować!

Zjazd Pracowników tego przodującego Banku musi ustalić, jako trwałą zasadę: podporządkować się dyrektywom Związku i wspólnie pracować z ogółem bankowców.

Tego wymaga dobro i interes szerokich mas bankowców, gdyż kto nie jest z nami, ten — przeciw nam!

Niewątpliwie uwagi bardzo słuszne i niema działacza związkowego, który by się pod niemi nie podpisał, ale... jest jednak małe „ale" i o tem „ale" właśnie chcemy mówić. Gdyby w wyżej przytoczonym ustępie wyrazy „Związek Pracowników Bankowych" zastąpić wyrazami „Centralna Organizacja" a wyrazy „Zrzeszenie Pracowników Banku Związku Spółek Zarobkowych" wyrazami „Związek Pracowników Bankowych", to cały artykuł mógł by mieć doskonałe zastosowanie do Związku Pracowników Bankowych, którego stosunek do Centralnej Organizacji w ostatnim roku był, jeżeli nie identyczny to podobny, może lepszy, a może gorszy, do stosunku „Zrzeszenia Pracowników Banku Związku Spółek Zarobkowych" do Związku Bankowców.

Bo posłuchajmy tylko, niech bankowcy mówią sami za siebie.

W tym celu przytoczymy rezolucję wyniesioną na ostatnim Zjeździe Bankowców odbytym w Krakowie w dniach 4 i 5 maja r. b. W rezolucji tej czytamy:

„Uznając dotychczasową pracę Centralnej Organizacji Z. Z. P. U. nad realizacją najistotniejszych postulatów pracowników umysłowych za niedostateczną, oraz ze względu na ostatnio nieprzychylne ustosunkowanie się Kongresu C. O. do naszego Związku (?) Zjazd uchwala zasadniczo swój stosunek do C. O. uzależnić (?!) od wyraźnego i pozytywnego programu prac C. O., a przedewszystkiem od należytego rozwinięcia akcji: a) nad rychłem wprowadzeniem w życie ustaw o umowach zbiorowych i przymusowem rozjemstwie, b) nad znowelizowaniem ustawy o czasie pracy w kierunku ustawowego zagwarantowania 7-mio godzinnego dnia pracy dla pracowników umysłowych, c) od należytego uwzględnienia postulatów gospodarczych Związku przez popieranie akcji budowlanej t. j. „Spółdzielni Mieszkaniowych" z funduszów Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie.

W związku z powyższem, VIII Wszechpolski Zjazd Delegatów Z. Z. P. B. poleca Zarządowi Głównemu:

1) do ukończenia kadencji obecnie urzędujących władz Rady Głównej i Komitetu Wykonawczego C. O. czynnego udziału we władzach tychże nie brać, pozostając do Kongresu C. O. w charakterze obserwatora (?!).

2) Płacić składki członkowskie do C. O. od 101 członków. (??!).

3) Upoważnić Zarząd Główny Związku do ewentualnego (?) podwyższenia ilości członków do C. O. w ramach uchwalonego budżetu, w zależności jednak od rzeczowego (?) ustosunkowania się władz C. O. do postulatów Związku Bankowców.

4) Zaprenumerować organ C. O. „Biuletyn" w ilości 20 egzemplarzy dzieląc je na poszczególne okręgi".

Powyższa rezolucja ma następujący sens: Centralna Organizacja ma wywalczyć i wprowadzić w życie ustawy o umowach zbiorowych o rozjemstwie i o 7-mio godzinnym ustawowym czasie pracy dla pracowników umysłowych. Centralna Organizacja ma na terenie Z.U.P.U. w Warszawie wywalczyć przez swoich przedstawicieli, których tam posiada, kredyty dalsze (jedne już wywalczyła) dla spółdzielni mieszkaniowych, a jeżeli te postulaty przeprowadzi, to my bankowcy zastanowimy się wówczas nad wydelegowaniem naszych przedstawicieli do władz C. O.—Rady Głównej i Komitetu Wykonawczego, ewentualnie może namyślimy się nad podwyższeniem, w ramach uchwalonego budżetu składek od naszych członków do C. O.

Obecnie, ponieważ C. O. nie może nam dać gwarancji, że te postulaty nasze przeprowadzi, podczas obecnej kadencji, wycofujemy naszych przedstawicieli z Rady Głównej i z Komitetu Wykonawczego i deklarujemy na zarybek 101 członków, chociaż rok temu mieliśmy 1500 członków zadeklarowanych a obecnie przechwalamy się przy każdej okazji, że mamy już 4500, tylko nam jeszcze brakuje pracowników Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Nie, Szanowni Koledzy, nie tędy droga, to są wolne żarty! Rezolucja Wasza uchwalona na Zjeździe jest tak mało poważna, że trudno z nią polemizować w szczegółach. To też polemizować nie zamierzamy. Odpowiemy tylko Wam wyjątkami z waszego artykułu:

„Związek Bankowców nie postępuje lojalnie, jak inne Związki, separując się i uchylając od wykonywania swych obowiązków względem Centralnej Organizacji Z. Z. P. U.".

„Postulaty bankowców mogą być tylko wtedy wprowadzone w życie, gdy Centralna Organizacja będzie jednoczyła wszystkie związki pracowników umysłowych, gdy wszyscy zrozumiemy, że działanie w pojedynkę, w rozsypce nas tylko osłabia i że wreszcie wpływ na zagadnienia o charakterze ogólnospołecznym może mieć tylko potężna Centralna Organizacja Z. Z. P. U., a w żadnym wypadku pojedyńcze Związki. Musimy sobie to szczerze powiedzieć i skwitować z aspiracyj i ambicyj, jakie, zapewne, niejeden Związek prócz Związku Bankowców, miałby, gdyż winien nam przyświecać wspólny cel dobro ogółu pracowników umysłowych".

„Wszelkie próby uchylania się Związków od ścisłej współpracy z Centralną Organizacją uważany za działanie na szkodę ogółu".

„Związek Bankowców jako jeden z poważniejszych, pod względem liczby członków, w szeregach Centralnej Organizacji musi ustalić zasadę: podporządkować się dyrektywom Centralnej Organizacji i wspólnie pracować z ogółem pracowników umysłowych. Tego wymaga dobro i interes szerokich mas pracowników umysłowych, gdyż kto nie jest z nami, ten — przeciw nam!".

Ponieważ jak widzimy ze zdań przytoczonych wyżej, a wyjętych żywcem z artykułu p. t. **„Nie wolno się uchylać"** koledzy bankowcy rozumieją dobrze podstawy organizacyjne, mamy nadzieję, że stanowisko zajęte na swoim Zjeździe przy najbliższej okazji poddadzą rewizji, tembardziej, że jak nam wiadomo, uchwała o stosunku do C. O. została przeforsowana i uzyskała ledwie jeden głos większości.

By raz na zawsze rozwiać gołosłowne i na niczem nie oparte zarzuty Związku Bankowców, stawiane Centralnej Organizacji, że nie zajmujemy się sprawą siedmiogodzinnego dnia pracy dla pracowników umysłowych, oraz sprawą ustaw o umowach zbiorowych i rozjemstwie, pozwolimy sobie raz jeszcze przy tej okazji, przytoczyć uchwały ostatniego Kongresu C. O. odbytego w dniach 19, 20 stycznia r. b. w powyższych sprawach:

1) O czasie pracowników umysłowych.

Ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu reguluje czas pracy równocześnie dla pracowników fizycznych i umysłowych.

V Kongres C. O. domaga się ustawowego wprowadzenia maksymalnego 7-godzinnego dnia, względnie 40-godzinnego tygodnia pracy, dla pracowników umysłowych, który jest zasadniczym postulatem związków zrzeszonych w C. O., a obecnie stosowany jest względem pracowników umysłowych tylko na podstawie umów między pracownikami, a poszczególnemi firmami lub też na mocy zwyczaju.

Kongres domaga się znowelizowania dekretów o godzinach handlu i dostosowania tych do ogólnie przyjętych norm godzin pracy pracowników umysłowych, gdyż w przeciwnym wypadku przepisy o czasie dla pracowników sklepowych pozostaną przepisami martwemi.

Kongres C. O. poleca Radzie Głównej zwrócenia się do Rządu z prośbą o poparcie tego postulatu na XIV-ej Międzynarodowej Konferencji Pracy.

8) O wydanie ustaw o umowach zbiorowych i rozjemstwie.

Bezpośrednie akcje związków zawodowych o uregulowanie płac i warunków pracy ,rozbijają się częstokroć o brak podstawowych przepisów, normujących załatwianie zatargów i realizację umów zbiorowych. Zaopinjowane przez Radę Ochrony Pracy projekty odpowiednich ustaw nie weszły w życie

V Kongres C. O. stwierdza, że dotychczasowy stan rzeczy w tej dziedzinie, jest wysoce szkodliwy i domaga się niezwłocznego wydania powyższych ustaw.

Mijanie się z prawdą nie przysparza sławy Związkowi Bankowców!

Z życia naszej organizacji.

Sprawa majstrów fabrycznych.

W dniu 25 lipca r. b. przybyła do Warszawy delegacja Związku Majstrów Fabrycznych w Łodzi, która w towarzystwie prez. Dabulewicza i wiceprez. Leśniewskiego udała się do Ministerstwa Pracy i Op. Sp. celem złożenia memorjału w sprawie ubezpieczenia majstrów fabrycznych.

Po złożeniu memorjału, delegacja odbyła konferencję z Naczelnikiem Wydziału p. Wysłouchem i radcą Pajerskiem, przedstawiając ciężkie położenie majstrów, spowodowane stanowiskiem przemysłowców, odmawiających majstrom prawa do ubezpieczenia w związku z ostatniemi tezami Ministerstwa.

W wyniku 2-godzinnej konferencji, przedstawiciele Ministerstwa P. i O. S. obiecali uwzględnić stanowisko delegacji przy dalszem załatwianiu tej sprawy przez Ministerstwo.

Zwolnienie z pracy personelu felczerskiego w Piotrkowskiej Kasie Chorych.

W dniu 22 lipca r. b. Centr. Zw. Felczerów zawiadomił Komitet Wykonawczy C. O., o zwolnieniu z pracy 4 felczerów zatrudnionych w Kasie Chorych w Piotrkowie Trybunalskim.

Komitet Wykonawczy niezwłocznie wystosował do Okręgowego Związku Kas Chorych w Łodzi oraz do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie odpowiednie pismo, wskazując na niewłaściwość zwalniania z pracy w Kasach Chorych wykwalifikowanych felczerów i zastępowania ich przez niżej pod względem fachowości od nich stojący personel sanitarny.

Ponadto w dniu 4 sierpnia r. b. przedstawiciel C. O. kol. Winnicki wespół z przedstawicielem Zw. Felczerów kol. Galubą omówił tę sprawę szczegółowo na konferencji z p. Dyrektorem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie.

W połowie ub. m. Komitet Wykonawczy C. O., został zawiadomiony o cofnięciu wymówienia pracy wyżej wspomnianym 4 felczerom.

Konferencja porozumiewawcza z P. K. P. U.

W dniach 4 i 11 sierpnia r. b. Komitet Wykonawczy C. O. odbył 2 posiedzenia poświęcone głównie sprawie połączenia z Polską Konfederacją Pracowników Umysłowych.

Komitet Wykonawczy powziął kilka uchwał zawierających dyrektywy dla delegacji, wybranej do przeprowadzenia porozumienia. W skład delegacji weszli: kol. kol. Dabulewicz, Leśniewski, Szczepański, Gacki i Winnicki.

Delegacje obu Central odbyły 2 posiedzenia plenarne i 2 posiedzenia podkomisji dla opracowania projektu wspólnego statutu oraz szczegółów połączenia. Dalszy ciąg narad obu delegacyj wznowiony będzie w pierwszych dniach m-ca września r. b.

Protest C. O. w Międzynarodowem Biurze Pracy.

Wobec odrzucenia przez M. B. P. w Genewie wniosku polskiego o ustanowienie 42 godzinnego tygodnia pracy i przyjęcia konwencji o 48 godzinnym tygodniu pracy dla pracowników umysłowych, Komitet Wykonawczy przesłał telegraficznie na ręce p. Alberta Thomas'a, Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, protest treści następującej:

„W imieniu polskich pracowników umysłowych, którzy na mocy zwyczaju korzystają od wielu lat z siedmiogodzinnego dnia pracy, niniejszym zakładamy stanowczy protest przeciwko ustanowieniu drogą Konwencji międzynarodowej, czterdziestoośmiogodzinnego tygodnia pracy, pogarszającego w ten sposób warunki pracy pracowników umysłowych w Polsce. Uważamy, że prawo międzynarodowe winno polepszać warunki pracy, istniejące w poszczególnych krajach, a nie pogarszać".

Ochrona rynku pracy.

Głośne na terenie Małopolski Wschodniej rugi Polaków, zatrudnionych w f. „Galicja", stosowane przez naczelnego buchaltera tej firmy p. Eigenfelda, obywatela austryjackiego, skłoniły Komitet Wykonawczy do zajęcia się tą sprawą.

Po zbadaniu działalności p. Eigenfelda i stwierdzeniu, że jest ona szkodliwa z punktu widzenia polskich interesów pracy, Komitet Wykonawczy, korzystając z mocy ustawy o ochronie rynku pracy, zwrócił się do Min. Pr. i Op. Społ. o wydanie zakazu p. Eigenfeldowi, jako cudzoziemcowi, pobytu w Polsce.

W wyniku tej interwencji Min. Pr. i Op. Społ. zawiadomiło K. W., że p. E. zostało wydane zezwolenie na pobyt w kraju tylko do dn. 30.X. r. b.

Sprawozdania i pisma nadesłane.

„Inspekcja Pracy" w 1928 r. — Sprawozdanie z działalności inspekcji pracy w roku 1928, z uwzględnieniem okresu 1918 — 1928, wydane nakładem M. P. i O. S. Zawiera bogaty i źródłowy materjał dotyczący praktycznych zagadnień ochrony pracy w świetle uprawnień i działalności inspekcji pracy. Całość składa się z 2 części: sprawozdania Głównego Inspektora z tłumaczeniem na język francuski i sprawozdań okręgowych inspektorów, zawierających liczne tabele statystyczne, wykresy i ilustracje.

Na wstępie podany został historyczny zarys organizacji i rozwoju inspekcji pracy, z uwzględnieniem przepisów prawnych, dotyczących zakresu jej działalności z dziedziny ochrony pracy. Dowiadujemy się, iż obecnie zatrudnionych jest w całym kraju 126 inspektorów — z nich 14 — w Głównym Inspektoracie Pracy, — liczba jak widzimy, więcej niż skromna w porównaniu z ogromem zadań inspekcji pracy. To też sprawozdanie stwierdza, iż „**inspekcja pracy nie jest w stanie z powodu małej liczby sił inspekcyjnych, rozciągnąć należytego nadzoru nad rolnictwem, drobnym przemysłem i rzemiosłem**" (podkreślenie nasze). Nic dziwnego więc, że pracownicy umysłowi słusznie narzekają na brak nadzoru ze strony inspekcji pracy nad warunkami ich pracy, zwłaszcza w dziedzinie przestrzegania przepisów ustawodawstwa ochronnego i higjeny pracy. Niezrozumiałym wobec tego jest brak dotychczas powołania do współpracy z inspekcją pracy tak zwanych asystentów z grona przedstawicieli organizacyj zawodowych, co niewątpliwie wpłynęłoby dodatnio na większą wydajność i usprawnienie działalności inspektorów.

Bardzo cennym jest przyznanie w sprawozdaniu, iż sądy naogół stosują łagodne kary za przekroczenia przepisów prawa ochronnego do tego stopnia, że inspektorzy pracy w niektórych miejscowościach pozbawieni są możności przymusowego wprowadzenia tych przepisów w życie. Albowiem, bezprawne przedłużanie, naprzykład, czasu pracy przynosi pracodawcom tak pokaźne zyski, że opłaci się nawet płacenie przewidzianych stosunkowo nizkich kar. Nie bez winy pod względem należytego przestrzegania przez pracodawców przepisów ustawodawstwa ochronnego, są również i pracownicy, którzy nie zawsze idą na rękę inspektorowi pracy, obawiając się utraty zarobku przez zemstę ze strony pracodawców za wykrycie ich nadużyć.

Większa część sprawozdania poświęcona jest nadzorowi nad wykonaniem przepisów ochronnych w stosunku do robotników, co zaś tyczy pracowników umysłowych — sprawozdanie załatwia kwestje zaledwie w kilku wierszach, stwierdzając naogół, iż godziny obowiązujące w handlu są zazwyczaj przekraczane, sięgając od 10 do 12 dziennie. Głucho w sprawozdaniu również o przestrzeganiu wykonania przepisów ochronnych z dziedziny higjeny pracy w lokalach biurowych, w których warunki higjeniczne, jak wiemy, są naogół niewystarczające pod względem zdrowotnym.

Z powodu braku miejsca na tem kończymy pobieżny przegląd tego nader ciekawego sprawozdania, odsyłając przedstawicieli związków naszych do źródła, ażeby sami wyciągnęli odpowiednie wnioski na przyszłość, w kierunku zabezpieczenia należytej ochrony pracy, przez powiększenie ilości inspektorów pracy i wprowadzenie w życie zapowiedzianego instytutu asystentów z pośród pracowników.

M. W-k.

SPRAWOZDANIE ZWIĄZKU Z. U. P. U.

Ukazało się w druku sprawozdanie Związku Z.U.P.U. za czas od 15.XI.1928 r. do 31.XII.1929 r., składające się z 3 części: ogólnego przeglądu działalności, zamknięć rachunkowych i wykazów statystycznych. Jak widać ze sprawozdania, działalność Związku w pierwszym roku istnienia nosiła przeważnie charakter organizacyjny i polegała głównie na ustaleniu metod pracy, określeniu kompetencji i zakresu działalności komisyj i podkomisyj, — opracowaniu statutu związku oraz regulaminu wewnętrznego biura.

Rzeczowa działalność Związku polegała na opinjowaniu projektów ustaw i rozporządzeń M. P. i O. S. z zakresu ubezpieczeń społecznych, oraz na opracowywaniu własnych przepisów, normalizujących i koordynujących działalność poszczególnych Zakładów, jak naprzykład organizacja lecznic-

twa zapobiegawczego, ustalenie jednolitych zasad postępowania przy przyznawaniu świadczeń i t. d. Sprawozdanie rachunkowe opracowane drobiazgowo i przejrzyście. Naogół sprawozdanie w większej części poświęcone jest omówieniom pewnych zagadnień, niż realnym wynikom działalności, dla tego też miejscami jest zbyt przeciążone szczegółami, nie przedstawiających większego znaczenia, jak naprz. organizacja wewnętrzna biura.

Ze statystycznych wykazów dowiadujemy się, iż w roku 1929 wypłacono ogółem zasiłków na wypadek braku pracy na sumę zł. 5.337.525,39, z czego na Zakład Warszawski przypada — 3.039.328,51, Lwowski — 910.524,04, Poznański — 686.327,01 i Królewskiej Huty — 701.277,83. Liczba ubezpieczonych wynosiła w/g zakładów: w Warszawie — 140.441, we Lwowie — 43.756, w Poznaniu — 48.000, w Królewskiej Hucie — 42.442, razem — 274.639.

M. W-k.

„Kronika farmaceutyczna" Nr. 14, poza szeregiem jak zwykle artykułów naukowo - fachowych zawiera materjały dotyczące akcji związku w sprawie zabezpieczenia fachowej kontroli przy sporządzaniu odpisów recept w Kasach Chorych. Akcja godna poparcia, chociażby z tego względu, iż zdąża w kierunku zabezpieczenia należytej fachowej obsługi w aptekach kasowych, co może wyjść tylko na zdrowie ubezpieczonym.

„Pracownik" Nr. 13 — cyfra feralna pod względem gorzkiej prawdy pod adresem pracowników umysłowych, zawartej w czołowym artykule omawianego numeru:

— „Tak, tak, kochane, poczciwe, sentymentalne inteligenty.

Jeżeli chcecie odegrać jakąkolwiek, ale już nareszcie nie lokajską rolę, na arenie życia społecznego, to innej rady niema.

Na tym terenie tylko zimny rozum i zawsze gotowa do uderzenia twardza pięść są walorami, które coś znaczą..."

„Pracownik bankowy" Nr. 8 (87) — omawiając pragmatykę służbową dla pracowników Polskiego Banku Przemysłowego w artykule pod dowcipnym tytułem **„Kodeks karny Pol. Banku Przemysł."**, dosadnie charakteryzującym wartość tej pragmatyki, — przytacza między innemi taki kwiatek, zawarty w art. 14 przytoczonej pragmatyki:

... „Urzędnicy bankowi z roczną pensją poniżej 6.000 zł. nie mogą zawierać związków małżeńskich bez zezwolenia Zarządu. Kobiety nie mogą wychodzić zamąż bez zewolenia Zarządu, zawarcie związku małżeńskiego bez zezwolenia Zarządu rozwiązuje stosunek służbowy bez odprawy!...

„Pracownik Bankowy" ujmuje ten „genjalny" pomysł z humorystycznej strony, dla nas jednak jest on zatrważającym objawem pewnej choroby umysłowej pod nazwą „rozmiękczenie mózgu". Należałoby zaopiekować się nieszczęśliwymi autorami tej pragmatyki, umieścić ich w odpowiednich zakładach leczniczych, a nie wyśmiewać.

„Echo artystyczne" — Nr. 7, zajmuje się przedewszystkiem sprawą rewizji ustawy o pośrednictwie pracy, zamieszcza w kronice sprawozdanie z Rady Głównej C. O., oraz zawiera kilka charakterystycznych listów otwartych członków Polzawidu. Przyznawać się ze skruchą i publicznie do popełnionych błędów w stosunku do własnej organizacji zawodowej, jest dowodem posiadania cywilnej odwagi, i zmysłu krytycznego w stosunku do własnych postępków.

„Życie urzędnicze" Nr. 10, organ Stow. Urzędn. Państw. podaje wiadomość o doniosłych krokach poczynionych w kierunku unormowania praw i obowiązków pracowników państwowych. Mianowicie Zarząd Główny w czerwcu r. b. zatwierdził projekt nowej ustawy o państwowej służbie cywilnej, noweli do ustawy dyscyplinarnej i emerytalnej, oraz statut Centralnej Kasy Przezorności S. U. P.

„Praca Społeczna" Nr. 7 — zamieszcza materjały i uchwały pierwszego zjazdu delegatów Zw. Zaw. Pracown. Ubezp. Społeczn., wśród których znajdujemy również deklaracje przystąpienia do C. O.

W artykule pod tytułem „Drogi rozwojowe ruchu zawodowego" autor wskazuje na C. O. jako na ośrodek, w którym, ze względu na jej charakter czysto zawodowy, może skonsolidować się ruch zawodowy pracowników umysłowych.

„Robotniczy przegląd gospodarczy" — Nr. 6. — W artykule pod tytułem „Pracownicy umysłowi" stara się uzasadnić i wyjaśnić fakt powstania w łonie Związku Stowarzyszeń Zawodowych (P. P. S. C. K. W.). Rady Związków Pracowników Umysłowych. Na wstępie autor wspaniałomyślnie stwierdza, iż „istnienie odrębnej grupy pracowników najemnych, występujących pod nazwą pracowników umysłowych, jest faktem oczywistym, którego nikt nie kwestjonuje", tylko praw do samodzielnego życia organizacyjnego na podstawie odrębnych własności społecznych tej warstwy pracowniczej, — przyznać nie chce. Ale jednak przyznać muszą, skoro zakładają własne ekspozytury dla pracowników umysłowych, ażeby skuteczniej nadal walczyć właśnie z niezależnym ruchem zawodowym... pracowników umysłowych!

„Życie cukrownicze" Nr. 8 — poświęca czołowy artykuł sprawom wewnętrznym związku, nawołując członków do zachowania w krytyce poczynań władz związkowych objektywizmu i pewnego umiarkowania, warunków niezbędnych dla krytyki rzeczowej i pozytywnej w działalności związku.

Pozatem numer zawiera dużo informacyjnego materjału, oraz omówienie sprawozdania Warszawskiego Z. U. P. U. za 1928 r.

„Wiadomości Kas Chorych" Nr. 8 — organ Ogólnopaństwowego związku Kas Chorych, poza bogatym materjałem informacyjnym i sprawozdawczym, zamieszcza dwa zajmujące artykuły dyskusyjne na temat „praktycznych uwag o organizacji lecznictwa w Kasach Chorych", uwag dość słusznych i na czasie, oraz „o organizacji i administracji Kas Chorych".

„Biuletyn P. K. P. U." Nr. 1 — organ Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych, wydany jest pod znakiem scaleniowym ruchu zawodowego pracowników umysłowych. Pod „motto" do całego numeru, ujęte w piękne i mocne słowa o treści przekonywającej, poświęca tej sprawie czołowy artykuł, w którym przychodzi do przekonania, iż:

„... połączyć się musimy i połączymy, **bo dorosły do tego masy pracownicze, których woli my, zarządy Główne, czy zarządy Central, jesteśmy tylko wykonawcami.**

Trzeba o tem twardo pamiętać..

„Nie tylko pamiętać", lecz stale i wytrwale do tego dążyć w wysiłkach codziennej pracy w tym celu, który staje coraz bliższy do urzeczywistnienia.

W Nr. 7 **„Robotniczego Przeglądu Gosodarczego"** znajdujemy znowu atak na centrale ruchu zawodowego pracowników umysłowych, między innemi i na „t. zw." C. O., z powodu ich niezależnego stanowiska w życiu społeczno - gospodarczem, od partji politycznych, a zwłaszcza i głównie od P. P. S. C. K. W. Albowiem, — „niema klasowości bez socjalizmu" — twierdzi „Przegląd", a więc kto nie należy do obozu socjalistów, ten nie jest klasowym, nie jest zawodowym i wogóle niema prawa do życia w zorganizowanem społeczeństwie!...

...„I dlatego, konstatując klasowość naszej organizacji, stwierdzamy tem samem naszą odrębność i wrogość nie tylko względem samych kapitalistów pracodawców, lecz także względem całego dzisiejszego społecznego i gospodarczego porządku kapitalistycznego, tego porządku, którego rzecznikiem i reprezentantem jest burżuazja"...

Zupełnie jak w bolszewji, z tą tylko różnicą, iż komuniści tam konsekwentnie realizują podobne hasła ,nasi zaś Cekawiści poprzestają na demagogji, w praktyce stając w obronie tego „znienawidzonego ustroju kapitalistycznego", i jeżeli jest wygodnem — częstokroć współpracują ze sługami kapitalistów i burżuazji.

Zresztą po co udawać, naiwnych, — przecież i tak wszyscy wiedzą, że pojęcie klasowości i partyjności nie są identyczne, a w praktyce można być więcej klasowym niż P. P. S. C. K. W., a jednak nie być socjalistą! To też, nawet członek nowopowstałej ekspozytury Centr. Komisji pod nazwą „Rady Związków Pracown. Umysł.", — zw. zaw. urzędników przemysłu drzewnego w Nr. 6 — 7 swego pisma „Pracownik drzewny" przyznaje słuszność podobnemu twierdzeniu:

...„ Drugie zastrzeżenie jakie mamy przeciwko uzależnieniu Rady Zw. Pr. Um. od Komisji Centralnej, pochodzi stąd, że Kom. Centr. tworzy prawie jedność z jedną partją polityczną, mianowicie z P. P S., — z partją, z której polityką pogodzić się nie możemy i która w naszych szeregach nie znalazła dotychczas ani jednego sympatyka"...

A przecież nawet Komisja Centralna nie może wątpić w klasowość tego związku!... Widać są tacy, co poznają się na rzeczy. I co Wy na to Towarzyszu Szerer, twierdząc, że „niema klasowości bez socjalizmu"?!

„Przegląd Ubezpieczeń Społecznych" Nr. 8 — wyszedł jako organ instytucyj ubezpieczeń społecznych, wydawany wspólnie przez Ogólnopaństwowy Zw. K. Ch. i Zw. Z. U. P. U., na czem tylko zyskał pod względem treści i formy. Inicjatywę tę należy powitać z zadowoleniem.

„Związkowiec Polski" Nr. 11 — 14 zamieszcza materjały z XIII zjazdu delegatów Polskiego Zw. Zaw. Pracown. Przemysł. i Handl., odbytego w maju r. b.

Przyjętym powszechnie w związkach zwyczajem, sprawozdanie przygotowuje generalny sekretarz związku, co niewątpliwie miało miejsce i w Sosnowieckim związku. Z tą tylko różnicą, iż nigdzie w żadnym związku generalny sekretarz w opracowanym przez siebie sprawozdaniu tak sam siebie nie chwali i nie reklamuje, jak to uczynił P. Kościński:

„W okresie sprawozdawczym mandat Generalnego Sekretarza Związku piastował nadal kol. W. Kościński, którego inicjatywie i sprężystej pracy, podobnie jak w latach ubiegłych, związek zawdzięcza w znacznej mierze dzisiejszy swój rozwój"...

I coby znaczył cały związek bez P. Kościńskiego?... To też wiemy teraz komu w głównej mierze zawdzięczać należy wrogi stosunek związku do akcji scaleniowej ruchu zawodowego pracown. umysł. i czy nie mieliśmy racji, mówiąc o ambicjach poszczególnych jednostek.

Z PODRÓŻY NA WSCHÓD P. KOPANKIEWICZA.

W Nr. 7 „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego" znajdujemy relację z podróży p. Kopankiewicza do Lwowa, celem „zlustrowania związków zrzeszonych".

Jakie „związki" i w czem „zrzeszone" miał lustrować p. Kopankiewicz trudno się domyśleć, gdyż t. zw. „Centralna

Komisja" wśród pracowników umysłowych na terenie Lwowa niema żadnych wpływów. Związek Pracowników Kas Chorych, do niedawna pozostający pod wpływami P. P. S. C. K. W., rozbity jest na trzy, gwałtownie zwalczające się, obozy polityczne, co, nawiasem mówiąc, dla pracowników Kas Chorych we Lwowie ma skutek opłakany, gdyż Związek dotychczas nie potrafił przeprowadzić akcji o regulamin służbowy pracowników Kas Chorych. Związek Pracowników Przemysłu Drzewnego jest opanowany przez żywioły tak skrajnie radykalne, że nawet miejscowa P. P. S. nie chce mieć z nimi nic wspólnego. Natomiast wszystkie pozostałe związki pracowników umysłowych w liczbie trzynastu należą do Centralnej Organizacji.

Ten rzeczywisty stan rzeczy nie przeszkodził p. Kopankiewiczowi ocenić bezpartyjne związki zawodowe, zrzeszone we Lwowskiej Radzie Okręgowej Centralnej Organizacji, jako „fikcję, nie posiadającą p r a w i e (co za łaskawość!) żadnego znaczenia i wpływów w środowisku pracowników umysłowych".

„Relacja" p. Kopankiewicza jest wyrazem bujnej fantazji i pobożnych życzeń świeżo upieczonego prezesa nowokreowanej „Centrali" pracowników umysłowych i jego przyjaciół z pod znaku p. Żuławskiego. Wiemy o tem i nie przejmujemy się. Ale po co było jechać w tym celu aż do Lwowa? Przecież mógł Pan napisać to u siebie w domu, w Warszawie. Byłoby to taniej i wygodniej.

PLAGJAT.

W Nr. 8, sierpniowym, „**Drukarza Polskiego**", wydawanego w Poznaniu, organu Stowarzyszenia Drukarzy i Pokrewnych Zawodów, znajdujemy artykuł, podpisany przez p. F. Stolarka p. t. „Walka czy porozumienie i podstawy pracy organizacyjnej".

W artykule tym p. Stolarek pomieścił kilkanaście zdań żywcem wyjętych z artykułu naszego p. t. „Metody partyjne" drukowanego w numerze 5 — 6 „Biuletynu" z czerwca roku bieżącego, bez powołania się na źródło.

M. in. p. Stolarek przywłaszczył sobie i takie zdanie: **„Pomyślane bardzo dowcipnie. Po co trudzić się i pracować, po co wysilać się, kiedy można w odpowiedniej chwili bezczelnie sięgnąć po owoc cudzej pracy".**

Rzeczywiście, bardzo brzydko, panie Stolarek...

Co się dzieje w innych państwach.

UBEZPIECZENIE SOCJALNE WE FRANCJI.

Ostra akcja francuskich robotników i pracowników zwróciła uwagę całego świata na wprowadzenie w życie z dniem 1 lipca ustawy o ubezpieczeniu socjalnem we Francji.

Ustawa ta obejmuje wszystkie formy ubezpieczeń społecznych, a więc ubezpieczenia na wypadek choroby, inwalidztwa, starości i śmierci. Tak pomyślana organizacja jest rzeczą zupełnie nową w tej dziedzinie, gdzie dokonano ciekawego eksperymentu scalenia ubezpieczeń długo i krótkoterminowych. Trudno w tej chwili skrytykować słuszność czy wadliwość tego posunięcia, gdyż krytyka w braku praktycznego doświadczenia, musiałaby się ograniczyć do teoretycznych dyskusji. Za to wysokość składek i świadczeń musi wywołać szereg zastrzeżeń i na tem tle okazuje się zrozumiałem największe niezadowolenie francuskiego świata pracy, zwłaszcza na tle niskich zarobków. Niezadowolenie uzasadnione jest nastrojami rentierskiemi właściwemi dla każdego Francuza, których zburzyć nie potrafił długi okres inflacji i sanacji finansowej. Wysokość składek ustalono na 8% zarobków z tem, że do dnia 1 kwietnia 1940 r. wzrosną one do 10%. Obowiązkowemu ubezpieczeniu podlegają tylko zarabiający do 18.000 fr. rocznie (żonaci i dzietni do 25.000 fr. rocznie). W składce partycypują pracownicy i pracodawcy do połowy. Obowiązek potrąceń obciąża pracodawcę. Składka więc jest stosunkowo niska (w porównaniu z polskiemi normami ubezpieczeń w ogólnej sumie wynosi 50% tych ostatnich), to też i świadczenia są bardzo ograniczone. Wprowadzono wprawdzie wybór lekarza, jednak ogólne koszty leczenia zamknięto 50% przeciętnego podstawowego zarobku. (Dla ułatwienia formalności podzielono ubezpieczonych na 5 klas zarobkowych, dla każdej zaś klasy ustalono wysokość składki będącej wielokrotnością klasy najniższej odpowiednio do jej stopnia). Renta na wypadek inwalidztwa może wynosić maksimum 2/3 zarobku podstawowego, minimum jednak 500 fr. Najgorsze warunki posiada jednak ubezpieczenie na starość, ubezpieczony po 30 latach pracy otrzymuje rentę w wysokości 40% przeciętnego zarobku podstawowego. Na wypadek śmierci rodzina ubezpieczonego ma prawo do odprawy noszącej maksimum 20% rocznego zarobku, minimum jednak 1000 fr. W celu zapobiegnięcia ubytkowi ludności, wprowadzono dodatkowe świadczenia od lepiej płatnych pracowników, oraz opracowano specjalne przepisy ubezpieczeniowe dla sierot i dzieci i matek. Przepisy te w formie nie odbiegają od naszych, w zasadzie zaś są niższe. Specjalna troska o przyrost ludności kazała je wyeliminować w oddzielną grupę paragrafów. O ile dobrowolne ubezpieczenia nie podlegających temu obowiązkowi nie dają specjalnego pola zainteresowania, o tyle bardzo ciekawą jest inicjatywa podciągnięcia pod obowiązek ubezpieczenia robotników i pracowników rolnych. W tym dziale jednak ubezpieczenie ogranicza się tylko do ubezpieczenia na starość.

Dla wyrównania wydatków w okresie przejściowym przedewszystkiem z tytułu rent na starość, dla których w tym okresie cenzus czasu zmniejszono, oraz świadczeń na rzecz pracowników rolnych, którzy opłacają tylko ¼ składek, państwo oraz samorządy są zobowiązane do wnoszenia pewnych dodatków. Dla państwa ustalono ten dodatek na sumę 540 miljonów fr. Odnośnie organizacji władz zakładów ubezpieczeniowych, podkreślenia godną jest tendencja ustawodawcy oddania zarządu w ręce pracowników z wyeliminowaniem pracodawców.

UBEZPIECZENIE OD WYPADKÓW W SZWAJCARJI.

Szwajcarski zakład ubezpieczeń od wypadków ogłosił sprawozdanie za r. 1929. Wzrosły bardzo poważnie wpływy zakładu oraz zakres działania, wywołując jednak zwiększenie wydatków i konieczność rewizji dotychczasowych metod pracy i systemu składek. Zakład szwajcarski w przeciwieństwie do naszego, prowadzi oprócz działu ubezpieczeń od wypadków na terenie i w czasie pracy dział ubezpieczeń od wypadków poza terenem fabrycznym. W tym ostatnim dziale ilość wypadków wzrosła tak poważnie, że wywołała konieczność podniesienia składek, niezbędną dla uniknięcia deficytu na przyszłość. Statystyka tego działu wykazuje największą ilość

wypadków samochodowych, następnie sportowych (w tem 50% podczas gry w piłkę nożną) ostatnią poważną grupę nieszczęśliwych wypadków stanowią wypadki w czasie wycieczek górskich. Akcji zapobiegawczej poświęcono wiele trudu. Odpowiedni personel fachowy techniczny kontrolował perjodycznie fabryki, usuwając braki na miejscu. Pozatem zakład zaopatrzył szereg fabryk w urządzenia ochronne jak siatki, okulary i t. p.

PAŃSTWOWA RADA GOSPODARCZA RZESZY NIEMIECKIEJ.

Wirtschaftliche Selbstverwaltung w Nr. 7 z lipca b. r z okazji jubileuszu dziesięciolecia niemieckiej Państwowej Rady Gospodarczej, przytacza warunki w jakich ta Rada pracowała oraz bilans jej prac. Nie licząc własnych projektów przedstawionych Rządowi (jak np. w kwestji ubezpieczeń społecznych, budowlanej, podatkowej, polityki płac i in. (zaopinjowała około 4000 projektów rządowych. Praca jednak Rady nie była odpowiednio przez Rząd i Parlament honorowana, mimo jej wysokiej wartości, nawet często lekceważono sobie opinje Rady. Najciekawszem zaś jest, że projekt reorganizacji Rady (istniejącej właściwie na podstawie rozporządzenia Rządu) który od kilku lat czeka na uchwałę Parlamentu, obawiającego się znaczenia i roli tego przedstawicielstwa najistotniejszych zagadnień dla państwa, bez skutku. Jeśli chodzi o organizację Rady i sposób jej pracy, przechodziła ona ciekawą ewolucję od plenarnych posiedzeń, zupełnie mijających się z celem i bezowocnych do obecnej formy pracy w komisjach i podkomisjach. Rezultaty dała ta reorganizacja wspaniałe nietylko przez wzmożenie tempa pracy, i wzrostu jej wartości, ale nawet w oszczędnościach finansowych. Na podkreślenie jeszcze zasługuje fakt, że obrady i prace toczyły się mimo nieraz sprzecznych interesów przedstawicieli różnych warstw społecznych w bardzo spokojnej i rzeczowej atmosferze.

UPOSAŻENIE URZĘDNIKÓW W ANGLJI.

Organizacja stanu urzędniczego w Anglji ma przedewszystkiem odrębną niż gdzieindziej formę zarządu. Zarząd i nadzór nad personelem urzędniczym za wyjątkiem służby dyplomatycznej i konsularnej oraz armji i floty należy do Ministra Skarbu. W jego kompetencji też leżą wszelkie sprawy organizacyjne, a więc pragmatyka, przepisy dyscyplinarne i t. p. Pozatem jeśli chodzi o ustrój hierarchji i podział podobny on jest do polskiego. Urzędnicy dzielą się mianowicie na 3 kategorje, (grupy), a mianowicie:

I grupa t. zw. kierownicza z uposażeniem w granicach od 200 £ do 1000 £ rocznie (u nas właściwie nieznana, gdyż urzędnicy na wysokich stanowiskach w Centralach, należą wspólnie z t. zw. referendarzami do jednej kategorji).

II grupa t. zw. wykonawcza z podgrupami:

a) instancje niższe,

z uposażeniem od 100 £ do 400 £ rocznie,

b) (centrale),

z uposażeniem od 60 £ do 250 £ rocznie, odpowiada naszej kategorji I i II.

III grupa kanceliści,

z płacami od 8 sh do 36 sh tygodniowo.

Jak widać z tego uposażenie angielskich urzędników nie jest wcale wysokie, przeciwnie minimum ustalone dla poszczególnych grup jest raczej poważnie za niskie.

W samym podziale na grupy, charakterystyczna jest różnica między podgrupą a) i b) grupy II-ej, umotywowana bardziej samodzielną i odpowiedzialną pracą w instancjach niższych.

Kobiety nie korzystają z pełnych norm, gdyż dla nich maksimum w grupie II-ej wnosi 300 £ dla podgrupy a) i 180 £ dla podgrupy b).

Awanse uzależnione są od budżetu w miarę miejsc wolnych, awans z grupy II do I jest automatyczny.

Wyroki N. T. A.

PRACOWNICY W ZAKŁADACH SZPITALNYCH, A OBOWIĄZEK UBEZPIECZENIA OD WYPADKÓW.

Najwyższy Trybunał Administracyjny miał do rozstrzygnięcia kwestję, czy pracownicy w zakładach szpitalnych, dla obsługi lecznictwa kotłów lub motorów (sterylizatorów), podlegają ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków, czy nie. Zakłady szpitalne kwestjonują ten obowiązek ubezpieczenia pracowników, stojąc na stanowisku, że tylko zakłady przemysłowe, według ustawy, mają być pociągane do tego obowiązku. Zakłady szpitalne zaś są zakładami dobroczynnemi, przytem, o ile należą do gminy, są zakładami miejskiej użyteczności publicznej.

N. T. A. nie podzielił tego stanowiska, orzekając, że dla oceny obowiązku ubezpieczenia, rozstrzygającem jest nie to, czy to jest zakład przemysłowy, lecz czy to jest zakład, używający motorów i kotłów. Obojętnem dla tej oceny jest także, jakiej wielkości są kotły i jaki jest rodzaj ich instalacji. Kwestja miejskiej użyteczności publicznej wcale nie może wchodzić w rachubę. (Orzecz. N. T. A. 25.VI.1930. L. rej. 5135/28).

KWESTJA ZGŁASZANIA PRACOWNIKÓW DO KAS CHORYCH.

Ustawa o ubezpieczeniu pracowników na wypadek choroby z 19 maja 1920 r. pozwala w art. 15 ustęp 3 na specjalne umowy między pracodawcami, a zarządami Kas Chorych co do sposobu zgłaszania pracowników do ubezpieczenia na wypadek choroby. W wielu wypadkach zgłaszanie to, na mocy zawartej z Kasą Chorych umowy, odbywa się w ten sposób, że pracodawcy przedkładają Kasie Chorych w perjodycznych odstępach czasu listy płac pracowników i na podstawie tych list uiszczają składki ubezpieczeniowe. Pracodawcy, a i niektóre zarządy Kas Chorych, także rozumieją przytem takie umowy w ten sposób, że przedkładane listy płac zwalniają pracodawców od przepisanego zawiadomienia Kasy Chorych w ciągu 3 — 5 dni o każdorazowem przyjęciu lub zwolnieniu pracownika.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyjaśnił i ustalił, że takie pojmowanie przepisu art. 15, ustęp 3 ustawy, jest sprzeczne z intencją ustawy. Z art. 15, ustęp 1, 2 i 3, w związku z art. 10, 16, 35, 36 i 61 ustawy, według których dzień rozpoczęcia i zaprzestania pracy przez pracownika ma istotne znaczenie dla stosunku prawnego między osobą ubezpieczoną i pracodawcą z jednej strony, a Kasą Chorych z drugiej, wynika — powiada orzeczenie N. T. A., — że Kasa Chorych nie może zwolnić pracodawcy od ustanowionego w ustępie 1 art. 15 ustawy obowiązku zawiadomienia Kasy Chorych w ustawowym terminie o przyjęciu lub zwolnieniu pracownika, lecz że może się tylko zgodzić, na podstawie ustępu 3 art. 15, na inny, niż przewidziany w ustępie 2 art. 15 sposób zgłaszania podlegających ubezpieczeniu w danym okresie czasu praco-

wników. Przeciwna wykładnia, zwalniająca pracodawców od obowiązku zgłaszania przyjęcia lub zwolnienia pracownika z pracy i ograniczająca opłacanie składek tylko do wykazanych w listach płac wysokości, zmienia zupełnie ustawowe zobowiązania pracodawców i pozbawia Kasy Chorych ich ustawowych uprawnień.

W związku z tem orzeczeniem N. T. A. ustanowił następującą zasadę prawną:

Umowa, zawarta na zasadzie p. 3 art. 15 ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby z 19 maja 1920 r. (Dz. Ust. poz. 272) między pracodawcą, a Kasą Chorych, nie może zwalniać pracodawcę od wyrażonego w wstępie 1 tego artykułu obowiązku zawiadomienia Kasy Chorych o przyjęciu lub zwolnieniu pracownika".

(Orzecz. N. T. A. z 27 czerwca 1930 r. L. rej. 2272/28).

SPORY MIĘDZY UBEZPIECZONYMI W KASIE CHORYCH, A ZARZĄDEM TEJŻE KASY.

Pewien ubezpieczony w powiatowej Kasie Chorych pracownik otrzymał, na skutek swego zgłoszenia, pomoc tejże Kasy Chorych dla swojej siostry jako dla członka swojej rodziny. Gdy Kasa Chorych później dowiedziała się, że siostra ubezpieczonego zamieszkuje i jest na utrzymaniu u ojca swego, Kasa Chorych zażądała od ubezpieczonego pracownika zwrotu wyłożonych przez Kasę na leczenie jego siostry kosztów W wyniku odwołania od orzeczenia Kasy Chorych do Starostwa, to uchyliło orzeczenie Kasy Chorych. Kasa Chorych wniosła od orzeczenia Starostwa odwołanie do Urzędu Wojewódzkiego, który, nie wchodząc w merytoryczne rozstrzygnięcie sporu, uchylił z urzędu orzeczenie Starostwa, ponieważ ono nie było kompetentne do wydania tego orzeczenia. Przeciw temu orzeczeniu Urzędu Wojewódzkiego wniosła Kasa Chorych skargę do Najw. Trybunału Administracyjnego.

N. T. A. uznał orzeczenie Urzędu Wojewódzkiego za słuszne. Kasa Chorych w myśl art. 33 ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, tylko wtedy jest obowiązana do udzielenia pomocy leczniczej siostrze obowiązkowo ubezpieczonego, jeżeli ta siostra zamieszkuje razem z ubezpieczonym, jest na jego wyłącznem utrzymaniu i sama nie podlega przymusowemu ubezpieczeniu, ani nie jest dobrowolnie ubezpieczona Z przepisu tego artykułu, w związku z art. 5 i 10 powołanej ustawy, wynika, że siostra ubezpieczonego korzysta z pomocy Kasy Chorych li tylko z tytułu więzów rodzinnych, łączących ją z obowiązkowo ubezpieczonym, o ile odpowiada wymienionym wyżej warunkom. Udzielenie zatem pomocy leczniczej siostrze obowiązkowo ubezpieczonego polega tylko na obowiązku do świadczeń ze strony Kasy Chorych w stosunku do obowiązkowo ubezpieczonego jako jej członka. Spory zaś między Kasą Chorych, a jej członkami z tytułu świadczeń Kasy Chorych należą do kompetencji wyłącznie Komisji Rozjemczej.

Mylne jest zapatrywanie Kasy Chorych, że do rozstrzygania takich sporów, na podstawie art. 76, 85 i 106 powołanej ustawy, powołane są nadzorcze władze administracyjne, albowiem władze te, na podstawie tych artykułów, rozstrzygają spory, odnoszące się tylko do kwestji obowiązku ubezpieczenia pewnej osoby, która to kwestja w danym wypadku leży zupełnie poza ramami sporu. Z tych powodów skarga Kasy Chorych musiała być oddalona.

Orzeczenie to N. T. A., ze względu na jego ogólne i zasadnicze znaczenie, zostało ujęte w następującą zasadę prawną:

„Spór pomiędzy obowiązkowo ubezpieczonym, a zarządem Kasy Chorych w przedmiocie udzielenia świadczeń, wyluszczonych w art. 22 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. Ust. poz. 272), wymienionym w art. 33 tejże ustawy, podlega kompetencji Komisji Rozjemczej". (Orzecz. N. T. A. w sprawie L. rej. 2542/27).

KWESTJA OBOWIĄZKU ZABEZPIECZENIA PRACOWNIKÓW OD BEZROBOCIA.

Pewien zakład przemysłowy odmówił uiszczania opłat za ubezpieczenie swoich pracowników od bezrobocia, wychodząc z założenia, że w myśl ustawy nie jest do tego obowiązany, bo na 7 pracowników, których u siebie zatrudnia, tylko 5 podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu od bezrobocia, jako pobierający stałe wynagrodzenie. Według ustawy zaś, obowiązek ubezpieczenia pracowników od bezrobocia, powstaje dla przedsiębiorstwa dopiero wtedy, gdy zatrudnia powyżej 5 pracowników, stale płatnych.

N. T. A. rozstrzygając skargę owego przedsiębiorstwa przeciw Zarządowi Głównemu Funduszu Bezrobocia, który odwołania jego przeciw obowiązkowi ubezpieczenia nie uwzględnił, orzekł, że miarodajną dla scharakteryzowania pewnego zakładu pracy jako zobowiązanego w myśl ustawy do ubezpieczenia swych pracowników od bezrobocia, jest liczba absolutna zatrudnionych ogółem w danym zakładzie pracy pracowników, a nie liczba tych tylko, którzy indywidualnie posiadają warunki do tego ubezpieczenia. Chociażby zatem w danym zakładzie pracy było tylko 5 pracowników, albo mniej, którzy, ze względu na swoje stosunki zatrudnienia, podlegają indywidualnie obowiązkowi ubezpieczenia od bezrobocia, a reszta pracowników, ponad 5, obowiązkowi temu nie podlegała, to niemniej dla zakładu pracy powstaje obowiązek ubezpieczenia tych z pośród pracowników, co do których warunki ubezpieczenia zachodzą.

Z orzeczeniem tem N. T. A wypowiedział następującą zasadę prawną: **„Dla ustalenia, w myśl art. 1, ustęp 1 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z 18 lipca 1924 r. (Dz. Ust. poz. 650), czy dany zakład pracy zatrudnia u siebie więcej, niż 5 pracowników, rozstrzygająca jest absolutna liczba zatrudnionych, a nie liczba tych z pośród nich, co do których zachodzą indywidualne warunki zabezpieczenia".** (Orzecz. N. T. A. do L. rej 3821/27).

WEZWANIE!

Koledzy! wpłacajcie regularnie prenumeratę!

Regularne ukazywanie się „Biuletynu" jest uzależnione **ściśle i wyłącznie** od regularnego i terminowego przekazywania należności Związków za prenumerowane egzemplarze.

Administracja
„Biuletynu".

BIULETYN ZWIĄZKU ZAWOD. PRACOWNIKÓW UMYSŁ. PRZEM. NAFT. W POLSCE

Z życia Koła Inżynierów i Techników Naftowych Z. Z. P. U. P. N. w Borysławiu.

Dnia 25 maja b. r. skutkiem obligatoryjnego przystąpienia członków Związku Polskich Techników do Koła Inżynierów i Techników Naftowych Z. Z. P. U. P. N. w Polsce — odbyło się przy tłumnym udziale Zwyczajne Walne Zgromadzenie.

Odczytano protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia — który przyjęto do wiadomości.

Sprawozdanie Prezydjum Koła za czas od 10 czerwca 1927 r. do 30 kwietnia 1930 r. zdaje kol. Kobak Władysław, Prezes Koła Inżynierów i Techników Naftowych Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce, nakreślając stosunki, które spowodowały kolegów Techników w okresie powojennym do wytyczenia nowych form walki o zabezpieczenie egzystencji. -- Ograniczenie przemysłu prawie wyłącznie do eksploatacji kopalń, przy nielicznych procentowo nowych wierceniach, napływ nowych techników po wojnie — do przemysłu naftowego i wreszcie dewaluacja marki polskiej w czasie od r. 1920 do 1924 doprowadziły do sproletaryzowania ogółu kierowników kopalń, z tem — że znaczna ich część uległa niemal pauperyzacji. — Ten stan rzeczy wywołał odruch w utworzonym w r. 1922 Komitecie Wykonawczym dla obrony egzystencji kierowników kopalń i dzięki niemu w latach 1922, 1923 i 1924, udało się stosunki materjalne, jako tako unormować na zasadzie t. zw. „karpackiego klucza poborów". — Odruch podjęty przez Komitet Wykonawczy został następnie zorganizowany w t. zw. Zespole Związków Pracowników Naftowych, który następnie w dalszym rozwoju wypadków przekształcił się w jednolity Związek Zawodowy Prac. Umysł. Przem. Naft. w Polsce — z siedzibą w Borysławiu, składający się bądź — to z Kół miejscowych, bądź to w miejscowościach o większem skupieniu pracowników z Kół urzędników technicznych osobno, a osobno urzędników administracyjnych. — Na ścisłym terenie samego Zagłębia borysławskiego — funkcje Koła technicznego objął Związek Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych, wprowadzając w r. 1925 zasadę obligatoryjnej przynależności swoich członków do Związku Zawodowego. — Stan ten trwał do r. 1927, kiedy to dzięki szczególnym wpływom, zasada obligatoryjności została zmieniona i skutkiem tego na Walnem Zgromadzeniu dnia 10 czerwca 1927 r. zostało założone Koło Inżynierów i Techników Naftowych Z. Z. P. U. P. N. w Polsce.

Koło Inż. i Techn. Naft. współdziałało przez cały trzyletni okres swego istnienia w pracy Zarządu Głównego Z. Z. i samo **może się poszczycić wprowadzeniem w życie — od 10 lat istniejącej na papierze ustawy o 8 godzinnym dniu pracy dla asystentów technicznych na kopalniach.** Ostatnio z powodu zmiany stanowiska Związku Pol. Techn. W. i N. wobec Związku Zawod., przejawionego w uchwale Walnego Zgromadzenia Związku Pol. Tech. Wiert. i Naft. z dnia 2 maja b. r., wprowadzającej ponownie obligatoryjność przynależności do Związku Zawod. — **obecnie już przez Koło Inż. i Techn. Naft. Z. Z. stworzone są podstawy objęcia ogółu kierowników kopalń i techników naftowych w ramy jednolitej i celowej organizacji.** — Do posiadanych dotychczas członków

Koła I. i T. N. w liczbie	114
uzyskuje się ze Związku P. T. W. i N.	136
a ponadto z dotychczas niezrzeszonych	80
czyli razem członków około	330

do czego, jeśli dodamy nielicznych niezorganizowanych asystentów kopalń, oraz innych techników, pracujących w przemysłach pomocniczych około 20 czł. — możemy uzyskać razem członków około 350.

Koło I. i T. N. Z. Z. obejmie wtedy około 95% wszystkich pracowników technicznych przemysłu naft. i stanie się siłą, która w uregulowaniu podstaw ich egzystencji może stanowczo zaważyć. Licząc na to, że jedynie silnem i solidarnem, a celowem zrzeszeniem się w Związku Zawodowym można wiele zdobyczy uzyskać i wiele posiadanych uprawnień zabezpieczyć, przystępujemy do wyboru nowych Władz Koła I. i T. N., pewni tego, że ogół kolegów, powołując na to stanowisko, wybierze osoby najodpowiedniejsze, które pokładanych nadziei nie zawiodą. Nowo wybrany Zarząd poprowadzi już, jako organizacja statutowa akcję, którą prowadził t. zw. popularnie Komitet Wykonawczy dla walki z koziarstwem, a oprócz tego obejmie czynne kierownictwo wszystkiemi sprawami zawodowemi Techników Naftowych.

Kol. inż. **Stifel Izaak** wyraża żal, że Koło I. i T. N. nie potrafiło w okresie sprawozdawczym zainteresować ogółu kolegów Techników w tym stopniu, jak obecnie, gdyż jeślibyśmy w Kole posiadali to poczucie potrzeby i solidarności wcześniej, praca nasza, praca Koła I. i T. N. mogłaby się poszczycić pięknymi wynikami. Konstatuje fakt, że do niedawna byli tacy, którzy o istnieniu Koła nie wiedzieli, na co decydująco wpływał — zdaje się — brak własnego lokalu.

Teraz należy użyć wszystkich środków, ażeby pozyskać stojących na uboczu i uważa, że wszyscy dotychczas niezrzeszeni staną w ramach organizacji.

Kol. **Ogrodowicz Zygmunt** wyraża życzenie, ażeby mający się wybrać Zarząd wprowadził dyscyplinę moralną wśród kolegów, która będzie najsilniejszą bronią w naszej walce.

Kol. **Baraniecki** wnosi o zamknięcie dyskusji i wybór Komisji Matki, składającej się z 5 osób celem zaproponowania osobowego składu, mających się wybrać Władz Koła.

Wniosek uchwalono. Do Komisji Matki wybrano: Kolegów: Baranieckiego Witolda, inż. Kobaka Kazimierza, Kulickiego Romana, Malocco Leonarda, Stifla Izaka.

Komisja Matka zaproponowała do wyboru na członków: a. **Zarządu:** Kol.: Kobaka Władysława, jako Prezesa, kol. Słotwińskiego Leopolda jako Zast. Prezesa, kol. Bukojemskiego Antoniego jako Sekretarza, kol. inż. Elsnera Brunona jako Skarbnika, kol. inż.: Stifla Izaka, Goldsteina Marcina, Kulickiego Romana, Porembalskiego Tadeusza, Glazora Bolesława, Rutkowskiego Leszka, Rydzika Adama, Żółkiewicza Stanisława, Anderkę Wilhelma; b. **Komisji rewizyjnej:** kol. inż. Tabaczyńskiego Zygmunta, Malocco Leonarda, Makara Jana. Zastępcy: kol. inż. Bittmara Zygmunta, Chobota Gustawa; c. **Sądu Polubownego:** kol.: Hendricha Florjana, inż. Bindera Roberta, Mizerskiego Alfreda. Zastępców: kol. Bittnera Juljana, Medyskiego Stanisława.

Propozycję Komisji Matki przyjęto jednogłośnie.

Kol. **Sziller Zygmunt** w imieniu asystentów wyraża uznanie Kołu Inż. i Tech. Naft. za zdobycie 8 godzinnego czasu pracy — zaznacza jednakże, że sprawa ta w wielu wypadkach potrzebuje przypomnienia, zwłaszcza wobec niezrozumiałej wprost judykatury na dowód czego odczytuje posiadany wyrok Sądu Pracy i Orzeczenia Najwyższego Trybunału.

Wyroki tych Sądów, przez złe lub niewystarczające oświetlenie, stały się krzywdą pracownika.

Wniosek kol. Z. Schillera:

a) o wyrażenie uznania ustępującemu Zarządowi za przeprowadzenie akcji wprowadzenia 8 godz. czasu pracy dla asystentów,

b) o nałożenie obowiązku przyszłemu Zarządowi czuwania, by wywalczony czas pracy 8 godz. był w całej pełni respektowany.

Przez aklamację przyjęto.

Kol. **Słotwiński** stawia wniosek, by na posiedzeniach Zarządu mogli być obecni koledzy, którzyby się chcieli przysłuchiwać sprawom, na posiedzeniach roztrząsanym, albo mieli jakieś ważniejsze sprawy Zarządowi do zakomunikowania.

Kol. inż. **Kobak Kazimierz** stawia wniosek o utworzenie Komisji Redakcyjnej, celem obsłużenia i zabezpieczenia materjału dla Biuletynu.

Kol. inż. **Kulicki Roman** stawia wniosek o dołożenie jak największych starań celem uzyskania lokalu dla towarzyskiego zbierania się kolegów, gdyż będzie to główna podstawa dla faktycznego rozwoju Koła.

Kol. **Bittner** wnosi o spowodowanie, by Urząd Górniczy wraz z inspektorjatem Pracy wywarły nacisk na firmy, aby w czasie urlopu kierownika, był powołany zastępca płatny, bądźto z łona bezrobotnych kierowników kopalń, bądź to asystentów, posiadających odpowiedzialność.

Kol. **Porembalski** popierając wniosek kol. Bittnera zaznacza, że w jednej z firm tut. praktyka taka stosowana jest od lat kilku.

Wnioski powyższe poddane pod głosowanie zostały jednogłośnie uchwalone.

Kol. **Ogrodowicz** stawia wniosek o wybranie komisji do werbowania członków.

Wniosek ten nie został przyjęty z tego powodu, że tem ma się zająć Zarząd.

Kol. **Aleksandrowicz** oświadcza, że wielu kolegów zajmuje jeszcze stanowisko obserwatorów — jednakże po dzisiejszem Walnem Zgromadzeniu niewątpliwie przystąpią do Koła.

Kol. **Medycki** wnosi, by do każdego z niezorganizowanych, wystosować zaproszenia do przystąpienia na członka Koła.

Kol. **Rydzik** wnosi, by założyć księgę, w której koledzy będą mogli wpisywać swoje petycje, zażalenia i spostrzeżenia.

Wnioski powyższe uchwalono.

Kol. **Makar** stawia wniosek o zamknięcie dyskusji.

Wobec tego, że lista mówców została wyczerpana — Przewodniczący zamknął Walne Zgromadzenie Koła I. i. T. N. o godz. 13-ej.

Przebieg zebrania powyższego świadczy o żywem zainteresowaniu wszystkich członków sprawami Związku, co jest dobrym prognostykiem dla dalszego pomyślnego rozwoju organizacji zawodowej, istniejącej dla dobra wszystkich zrzeszonych pracowników. Przy dużem zainteresowaniu ogółu i przy czynnem poparciu, niewątpliwie, związek będzie mógł pomyślnie realizować postawione sobie zadania i zakreślone cele.

Jeszcze w sprawie nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Przewlekanie przez czynniki rządowe sprawy nowelizacji dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, zmusza coraz częściej Związki zawodowe wszystkich branż do poruszania tej tak piekącej kwestji na forum szerszem, domagając się, zmiany tej ustawy w tych wszystkich punktach, które są niekorzystne dla pracowników umysłowych, szczególnie ubezpieczonych od roku 1909 i zamieszkałych na terenie Małopolski.

Pomimo, że przez poszczególne Zarządy Związków Zawodowych, jako też przez Rady Okręgowe, a w końcu i przez Centralną Organizację, zostało głęboko obmyślone i uzgodnione stanowisko co do meritum znowelizowania obecnej ustawy, albowiem od 2 i pół lat stosowanie jej w praktyce dało wiele cennego materjału, aby znaleść jej usterki, w ostatnich czasach zaczęli interesować się koniecznością znowelizowania tejże ustawy i pracownicy umysłowi niezorganizowani, któ-

rzy w tym celu nawet zawiązali specjalny Komitet w Drohobyczu, na czele którego stanęli Dr. Zygmunt Łahociński z Polminu i Dr D. Zuckermann z Banku Dyskont. Oddz. Drohobycz.

Należy uważać za objaw pocieszający, że ci którzy dotąd stoją zdala od Związków Zawodowych i stanowią mało wartościowy materjał organizacyjny, dochodzą powoli do przekonania, że, chcąc mieć zabezpieczone świadczenia socjalne, należy o nie starać się drogą żądań, lecz oburzające jest to zjawisko, że przybierają oni rolę nowych obrońców ogółu zrzeszonych i powołując jakiś specjalny komitet, urządzają ankietę, która ma posłużyć jako materjał do memorjału do rządu. Komitet ten zdobycz pracowników umysłowych, zorganizowanych w związkach nazywają „darem Państwa" i neguje temsamem zasługi organizacyj zawodowych, położone w walce o ustawodawstwo ochronne i ubezpieczenia społeczne.

Jakie cele owego Komitetu są w tej akcji, nie trudno się domyśleć, bo każdy zdrowo myślący pracownik, zdaje sobie sprawę, że nie drogą jednostkową, nie drogą drobnych grupek czy komitetów, należy iść po swoje prawa, lecz drogą skupienia się i stworzenia zbiorowej siły, można dopiero stwierdzić ogólną opinję i na tej podstawie, domagać się takiego ustawodawstwa, które da pracownikom zupełne zadowolenie i zagwarantuje im słuszne prawa.

To też celem wykazania moralnej siły pracowników umysłowych, którą reprezentują oni w związkach zawodowych na terenie Zagłębia Naftowego Borysławskiego z jednej strony, a z drugiej celem należytego poinformowania członków o stanie akcji, wszczętej przez związki w kierunku nowelizacji ustawy, — Koło Urzędników Administracyjnych Związku Zawodowego Prac. Umysł. Przem. Naft. w Borysławiu, zwołało na wtorek dnia 26 sierpnia b. r. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Koła, przy równoczesnym licznym współudziale członków Koła Inżynierów i Techników Naftowych Z. Z. P. U. P. N. oraz Członków Zarządu Głównego Z. Z. P. U. P. N. oraz zaproszonych w charakterze gości referentów — delegatów wspomnianego Komitetu.

Po zagajeniu zgromadzenia przez Prezesa Koła kol. T. Teodorowicza, delegat Komitetu p. Dr. D. Zuckerman, odczytał blado zredagowany przez siebie elaborat, który miał być głęboko przemyślanym referatem, mającym dać szczegółowy obraz dotychczasowego ubezpieczenia, oraz przedstawićstawić szczegółowe dane, w jakim kierunku ma być przeprowadzona nowelizacja. Referent jednak zawiódł oczekiwania słuchaczy, bo oprócz kilku frazesów, jak np. „że Komitet Drohobycki dlatego podjął się w mowie będącej akcji, że ma poważne obawy, czy związki zawodowe będą mogły przeprowadzić konieczną i w duchu żądań pracowników umysłowych nowelizację", że „setki i tysiące rencistów oczekuje wyników akcji tego Komitetu", nie usłyszeliśmy nic dosłownie realnego.

Dlatego też z kolei przystąpiono do dyskusji, w której pierwszy zabrał głos Prezes Zarządu Głównego kol. Wł. Kobak, który w godzinnem przemówieniu dał zebranym prawdziwy zarys rozwoju ubezpieczenia pracowników umysłowych w Małopolsce. Z tego przemówienia dowiedzieliśmy się, że postulat ubezpieczenia na starość pracowników umysłowych był hasłem około którego skupiały się wszystkie zorganizowane wysiłki, i dzięki którym, a w pierwszym rzędzie organizacji handlowców i pracowników biurowych Wiednia, udało się zdobyć w roku 1906 w starej Austrji, a więc i na terenie b. Galicji oraz Śląska, obowiązujące od 1 stycznia 1909 r. ubezpieczenie pensyjne. Ubezpieczenie powyższe, jako pierwszy krok w ustawodawstwie społecznym pracowników umysłowych, okazało się niewystarczającem, a wybuch wielkiej wojny światowej i dewaluacja sprowadziły świadczenia tego ubezpieczenia prawie do zera. Dopiero po ustaleniu się stosunków walutowych z jednej, a zcentralizowaniu się istniejących w owym czasie ugrupowań i stowarzyszeń w branżowe nowoczesne Związki Zawodowe Pracowników umysłowych w Warszawie, z drugiej strony, warunki pozwoliły na skrystalizowanie się pojęć o unifikacji i rozbudowie ubezpieczenia pracowników umysłowych, do którego prócz ubezpieczenia na starość, inwalidztwa oraz zaopatrzenia wdów i sierot, włączono także ubezpieczenie na wypadek pracy. Dalej mówca stwierdził, że jakkolwiek dekret o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, stanowi **wyłączną zdobycz uzyskaną dzięki tysiącznym rzeszom pracowników umysłowych**, którzy w tym celu odbywali setki zebrań, to jednak widzą w nim cały szereg braków spowodowanych w 1-szem rzędzie oporem sfer gospodarczych, zwalczających zasadniczo ubezpieczenia społeczne. — I dlatego też zorganizowane warstwy pracowników umysłowych od 2-ch już lat dążą do znowelizowania tej obecnej ustawy, czego choćby rzeczowym a niedawnym dowodem jest rezolucja uchwalona z początkiem roku bieżącego na wielkim zebraniu na terenie Małopolski Zachodniej w Krosnie, a ogłoszona w ogólnych zarysach w Biuletynie Nr. 3/4 z 1930 r.

Po tym przemówieniu kol. Kobaka, które było przyjęte żywiołowemi oklaskami, wywiązała się dalsza żywa dyskusja, w której zabierali głos kol.: Wojtowicz, Rosenfeld, Mizerski, Bauer, Inż. Kulicki, Wajda i inni, którzy jednozgodnie stwierdzili, że dotychczasowe ustawodawstwo społeczne jest wyłączną zdobyczą i zasługą Związków Zawodowych, **a nie wyłącznym darem Państwa**, co wynika z logicznego rozumowania, **albowiem nie Państwo ze swego skarbu, a tylko pracownicy ze swych ciężko zapracowanych poborów, opłacają przymusowe wkładki do Z. U. P. U.** — W dalszych przemówieniach mówcy stanęli na tem stanowisku, że akcja w kierunku nowelizacji dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, nie może i nie powinna być prowadzona przez lokalne Komitety, gdyż wprowadza to tylko rozbieżność w dziedzinie stawianych postulatów, a temsamem obniża znaczenie akcji, dając broń przeciwnikom ubezpieczeń społecznych. Ponadto oddawanie tej akcji w ręce osób niefachowych, stojących poza Związkami Zawodowymi, obniża powagę całej akcji. Z tych też względów, mówcy wypowiedzieli się za nieudzieleniem swych podpisów na memorjale „in blanco".

W wyniku przeprowadzonej dyskusji, uchwalono, **celem sformułowania szczegółowego i opracowania wniosków, dotyczących nowelizacji dekretu Prezydenta Rz. P. z dnia 24.XI. 1927 r. wybrać komisję, w skład której oprócz Członków Zarządu Głównego Z. Z. P. U. P. N., weszłoby 5-ciu członków Koła Inż. i Tech. Naft. a nadto 5-ciu Członków Koła Urzędników Administracyjnych; a mianowicie: Koledzy: Ciszewski Jakób Eug., Dr. Schwarz Bernard, Wajda Teofil, Aschkenazy Izrael i Zuckernerg. — Komisja ta w jaknajkrótszym czasie, a najdalej do 6-ciu tygodni, ma opracować szczegółowy materjał, który następnie zostanie przekazany Radzie Okręgowej i Centralnej Organizacji.**

Na tem walnem zgromadzeniu, członkowie dali dowód, że będąc skoordynowani w 70-ciu procentach w Związku Zawodowym, są sami na tyle silni i stanowią poważną organizację, aby w sprawach ich dotyczących mogli przez swoje władze związkowe wystąpić nazewnątrz, a nie szukać żadnych nowych obrońców niepowołanych w rodzaju samozwańczego Komitetu Drohobyckiego.

Wiadomości aktualne.

PODWYŻKA CŁA NA PRODUKTY NAFTOWE. — Dla ochrony naszego przemysłu naftowego przed importem zagranicznych produktów naftowych na nasz rynek i dla zwalczania dumpingu rosyjskiego, Rząd wprowadził z końcem czerwca b. r. podniesienie cła od importowanej benzyny i gazoliny do zł. 50, od nafty do zł. 32, oraz od olejów pędnych i parafinowych do zł. 20 za 100 kg. Podniesienie cła okazało się koniecznością, ponieważ dumping rosyjski zaczynał przybierać niepokojące rozmiary i wyraźnie zagrażać naszemu przemysłowi naftowemu. (Nafta Nr. 5 — 6 z 1930 r.).

CIEKAWE CYFRY. — „Przemysł Naftowy" w Nr. 6, 9 i 12 z roku 1930, podaje ciekawe cyfry dotyczące ilości wydobytej względnie odtłoczonej ropy i odwierconych metrów w roku 1929, przypadających na poszczególne grupy. Z cyfr tych wynika, że na wielki kapitał zagraniczny przypada 70,2% ogólnego wydobycia ropy w Polsce, natomiast na inne przedsiębiorstwa, przeważnie opierające się o kapitał krajowy przypada 29.7% ogólnego wydobycia w Polsce. Z produkcji odtłoczonej w r. 1929, przypada w okręgu drohobyckim na wielkie koncerny około 76%, na inne przedsiębiorstwa około 24%; natomiast już w okręgu jasielskim na wielkie koncerny przypada blisko 48%, na inne przedsiębiorstwa niewiele ponad 52%. Tak samo w okręgu stanisławowskim, stosunek się zmienia na niekorzyść wielkich koncernów, na które przypada niespełna 50%, zaś na inne ponad 50%. A teraz w porównaniu z procentowym udziałem w produkcji, stan wierceń w r. 1929 przedstawiał się jak następuje; w okręgu drohobyckim na wielkie koncerny przypada ponad 72% ogólnego urobku wiertniczego w tym okręgu (Przemysł naftowy — błędnie podaje 76%, gdyż ani „Polminu" ani „Gazoliny" nie można przecie zaliczać do wielkich koncernów zagranicznych), na inne zaś ponad 27%, natomiast w okręgu jasielskim, przypaad na te koncerny zaledwie 36.5% ogólnego urobku wiertniczego w tym okręgu, zaś na inne 63.5%. Okazuje się więc, że w wierceniach średnie i małe przedsiębiorstwa, w stosunku do swego stanu posiadania nietylko nie pozostają w tyle, lecz w okręgu jasielskim np. wyraźnie przodują. Z porównania tych cyfr wynika, jak wielki błąd się popełnia, wciąż niedoceniając znaczenia średnich i mniejszych przedsiębiorstw kopalnianych. Gdyby np. tym przedsiębiorstwom poświęcono bodaj część tej troski, co poświęca się zagadnieniom rafineryjnym, to niewątpliwie przedsiębiorstwa te wykazywałyby jeszcze poważniejszą ruchliwość (Nafta Nr. 5 — 6 z 1930 r.).

DOWIERCENIA SZYBU W MRAŹNICY. Dnia 24 lipca b. r. dowiercił się szyb „Violetta" w Mraźnicy, własność S-ki Akc. „Limanowa" w głębokości 942.60 m. produkcji w ilości około 20 wagonów na dobę. Ropa dochodzi z nasuniętych warstw inoceramowych, poziomu nawierconego poprzednio przez szyby „Gdańsk", „Mina", „Zygmunt IV", „Zuzanna" i t. d. Około 8 — 10 sierpnia produkcja ta, jak nas informują utrzymuje się na poziomie około 4 — 3 cystern dziennie. (Nafta Nr. 7 z 1930 r.).

INSTYTUT GEOLOGICZNY O POJAWIENIU SIĘ ROPY W TUCHOLI NA POMORZU. Prasa warszawska donosi, że Państwowy Instytut Geologiczny nie przypisuje większego znaczenia odkryciu nafty w Tucholi na Pomorzu i przypuszcza, że źródło to prawdopodobnie będzie miało wydajność mniej więcej taką samą jak źródło pod Hannowerem. Mimo to przeprowadzi zbadanie tamtejszego źródła. (Nafta Nr. 7 z 1930 r.).

IV ZJAZD NAFTOWY, który odbyć się ma w mies. październiku b. r. we Lwowie, wywołał żywe zainteresowanie w kołach naftowych. Na ręce Komitetu Wykonawczego Zjazdów Naftowych wpływają już liczne zgłoszenia referatów, które obejmują swoim zakresem zagadnienia techniki wiertniczej i rafineryjnej. W szczególności zgłoszone zostały dotychczas referaty na następujące tematy: Wiercenia na płytkich terenach, wiercenia systemem „Rotary", motory spalinowe w wiertnictwie, pompowanie głębokich szybów, postępy techniki wiertniczej w Polsce w ostatnich latach, wiercenia poszukiwawcze, tłoczenie gazu w złoże, asfalty drogowe, straty i środki ochronne przy magazynowaniu produktów naftowych. Zapowiedziany jest jeszcze szereg dalszych referatów tak z dziedziny techniki, jak i zagadnień ogólno - gospodarczych. Zgłoszenie referatów przyjmuje Komitet Wykonawczy Zjazdów Naftowych, Borysław, — Stowarzyszenie Inżynierów Przemysłu Naftowego (Przemysł Naftowy Nr. 16/1930).

IMPORT ROPY Z RUMUNJI.

„Przemysł Naftowy" w N-rze 16 donosi o dokonanym przez Tow. „Limanowa" imporcie ropy rumuńskiej do Polski. Transport ropy wynoszący około 500 tonn, skierowany został do rafinerji tegoż przedsiębiorstwa w Limanowej.

Import dokonany przez Tow. „Limanowa" spotkał się naturalnie u wszystkich ugrupowań polskiego przemysłu naftowego ze zdecydowanem potępieniem. Przedsiębiorstwa naftowe u nas, oparte zarówno na kapitale krajowym jak i zagranicznym, oświadczają się w sposób zdecydowany przeciw importowi, który w skutkach swych podcina najważniejszą gałęź przemysłu naftowego, a mianowicie kopalnictwo, walczące obecnie ze znacznemi trudnościami.

Również i organ Związku Polskich Przemysłowców Naftowych w N-rze 7 z lipca b. r. w artykule p. t. „Import ropy z zagranicy przybiera realne kształty" — występuje ostro przeciwko temu od dawna niespotykanemu wypadkowi:

„Wedle obiegających pogłosek import ten został już zapoczątkowany podobno przez firmę „Limanowa", która ponoć sprowadza do kraju partję ropy rumuńskiej. Jeśliby pogłoska ta znalazła potwierdzenie, a na to się zanosi, to fakt ten należałoby jaknajostrzej skwalifikować i wystąpić kategorycznie przeciwko praktykom tej skartelizowanej firmy, w ślady której najprawdopodobniej zapragną pójść również jeszcze inne firmy zagraniczne, bowiem import ropy zagranicznej nie oznacza dla nas nic innego jak tylko początek końca naszego własnego przemysłu naftowego, gdyż godzi bezwzględnie i zdecydowanie w nasze kopalnictwo naftowe.

Specjalnie zasługuje na podkreślenie fakt, że import ropy odbywa się mimo, że kraj nasz posiada nadwyżkę tego produktu, którą eksportuje w postaci produktów finalnych, a dzieje się to w momencie, kiedy ruch wiertniczy, zwłaszcza

na płytkich terenach zaczyna się wzmagać i wykazuje coraz intensywniejsze ożywienie. Oczywiście, że sprowadzanie w takich warunkach ropy do kraju to szaleństwo, które nie da się niczem usprawiedliwić.

Radowano się u nas z dopływu obcego kapitału, ułatwiono mu życie wszelkiemi sposobami. Dla tego kapitału w ostatnim dziesięcioleciu wytępiono omal doszczętnie i usunięto z tego przemysłu polskich samodzielnych przemysłowców, — po to, aby w rezultacie doczekać się na granicy, cystern napełnionych zagraniczną ropą. Ciekawa rzecz, jak się wobec tego faktu zachowa Rząd, czy nastąpi wreszcie zadecydowana zmiana kursu, czy też Rząd zachowa się biernie, i bezradnie i będzie się przypatrywać, jak w następstwie dziesięcioletnich błędów walić się będzie „przemysł naftowy".

Uwagom powyższym nie można odmówić słuszności z punktu widzenia rozwoju przemysłu rodzimego.

Z życia naszego związku.

Akcja odczytowa.

W miesiącu maju 1930 r. odbył się na terenie Koła Urzędników Administracyjnych Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w Borysławiu cykl wykładów z dziedziny ustawodawstwa społecznego. Wykłady te wywołały w szerokich kołach pracowników żywe zainteresowanie i odbywały się zawsze w obecności licznie zgromadzonego audytorjum. Wobec letniej kanikuły Zarząd przerwał na razie ten cykl odczytów wiosennych i rozpocznie swą pracę w tym kierunku w miesiącu wrześniu, mając zapewnioną współpracę ludzi znanych w Zagłębiu naftowem. Przy tej sposobności składamy najgorętsze podziękowanie W.PP. Prelegentom za Ich cenną dotychczasową współpracę.

Bibljoteka Związku.

Zarząd Koła Urzędników Administracyjnych Z. Z. P. U. P. N. w Borysławiu, zawiadamia **Kolegów bezrobotnych**, że w myśl uchwały mogą korzystać z bibljoteki Związku na warunkach dostępnych członkom Związku oraz z czasopism, prenumerowanych przez Kasyno urzędnicze, nie opłacając wkładki członkowskiej do Koła.

Osobiste.

Długoletni b. członek Koła Urzędników Administracyjnych Z. Z. P. U. P. N. i b. członek Zarządu p. Dr. Norbert Kelhoffer, otworzył kancelarję adwokacką w Borysławiu przy ul. Pańskiej obok księgarni „Odrodzenie". Z tej okazji Zarząd wyraża Mu życzenia owocnej i pomyślnej pracy w nowym zawodzie.

Wykluczenie.

Zarząd Koła Inżynierów i Techników Naftowych Z. Z. P. U. P. N. w Borysławiu — podaje do wiadomości, że wykluczył z grona Członków Koła p. Zygmunta Ogrodowicza, kierownika kopalń nafty w Borysławiu, z powodu wyłamania się z solidarności i niezastosowania się do wyroku Sądu Polubownego Koła.

Wynagrodzenie za urlop.

Sąd I i II instancji zasądził na rzecz A. od firmy B. w której powód pracował wynagrodzenie za urlop. Firma B., jako pozwana odwołując się do Sądu Najwyższego zażądała uchylenia tego wyroku z tego tytułu, że pracownikowi nie należy się urlop, jeśli zostanie on z pracy zwolniony, a od ostatniego okresu urlopowego nie upłynęło jeszcze 12-cie miesięcy.

Sąd Najwyższy rozstrzygając to zagadnienie, powołał się przedewszystkiem na znane orzeczenie Zgromadzenia Ogólnego, podane przez nas w Biuletynie Nr. 6, z czerwca 1929 r., strona 14-ta, — w którym **Sąd Najwyższy orzekł, że pracownikowi, który uzyskał prawo do urlopu, należy się urlop w każdym roku kalendarzowym, niezależnie od okresu czasu, oddzielającego każdy następny urlop od poprzedniego, a chwilą powstawania powyższego uprawnienia jest początek roku kalendarzowego.**

Skoro zatem w sprawie niniejszej ustalonem zostało, że powód pracował w firmie pozwanej od szeregu lat, — to znaczy, że nabył on prawo do corocznego urlopu. — Jeśli został on w środku roku kalendarzowego zwolniony z zajęć, to został on w roku tym pozbawiony możności skorzystania z urlopu, wobec czego przysługuje mu wynagrodzenie na ten urlop).

(Orzeczenie Sadu Najwyższego w sprawie Nr. I. C. 558/28).

Budowa pomnika ś. p. Ignacego Łukasiewicza.

Poniżej zamieszczamy odezwę Komitetu uczczenia Ignacego Łukasiewicza w Krośnie.

W Krośnie, kolebce przemysłu naftowego, powstała piękna myśl uczczenia pamięci wielkiego i szlachetnego Męża, chluby narodu polskiego, odkrywcy nafty, wynalazcy lampy naftowej i twórcy przemysłu naftowego, **ś. p. Ignacego Łukasiewicza**, którego potężna postać wciąż jeszcze jest nazbyt mało znaną własnemu społeczeństwu.

Komitet zawiązany w tym celu pod protektoratem JW. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej **Ignacego Mościckiego**, urządził w roku 1928 uroczysty obchód 75-cio letniej rocznicy odkrycia nafty, wydał monogarfję o Ignacym Łukasiewiczu i uchwalił budowę pomnika uwieczniającego pamięć, życie i dzieła genjalnego wynalazcy.

Poświęcono już kamień węgielny i przystąpiono do zebrania potrzebnych funduszów.

Pomnik ma stanąć w Krośnie, tu gdzie rzucono pierwszy posiew przyszłego rozwoju przemysłu naftowego, który z bezprzykładną szybkością, w ciągu kilkudziesięciu lat, urósł w olbrzyma i stanowi dziś jedną z najważniejszych gałęzi gospodarstwa ludzkiego na ziemi.

Wprowadzając w czyn myśl budowy tego pomnika, winniśmy uświadomić sobie w całej pełni ogrom zasług Człowieka, którego uczcić zamierzamy — aby pomnik był godzien tego, o kim ma świadczyć wobec przyszłych pokoleń. Winniśmy uświadomić sobie, że dziś tysiące okrętów i samolotów, miljony aut i motorów, rykiem swoich syren i warczeniem śmig głoszą chwałę tego Męża, który wynalazkiem nafty do życia je powołał. Winniśmy pamiętać, że Jemu to zawdzięczają swe powstanie tysiące fabryk i setki tysięcy szybów, tłokujących ropę z głębi ziemi, że bezimienne rzesze zatrudnionych w tym przemyśle, z Jego rąk otrzymały swą pracę.

Pomnik winien stanąć kosztem wszystkich sfer naftowych, a więc zarówno pracodawców, jak urzędników i robotników.

Niechaj nikogo nie zbraknie w rzędzie tych, którzy czczą pamięć wielkiego Męża i chcą dać znak widomy tej czci i uznania.

Pracodawcy już oświadczyli gotowość złożenia na ten cel za pośrednictwem Syndykatu naftowego odpowiedniej kwoty.

Obecnie apelujemy gorąco do pracowników umysłowych i fizycznych, by poświęcili jednorazowo 1% swego miesięcznego zarobku.

Niewielka to ofiara i wolno nam ufać, że **nikt się od niej nie uchyli**, znamy bowiem pietyzm z jakim wszyscy nafciarze odnoszą się do imienia Ignacego Łukasiewicza i znamy szlachetną ofiarność tych sfer. Któż z nich nie wie, że J. Łukasiewicz nietylko wynalazczym genjuszem ,ale i poziomem cnót obywatelskich świecił przykładem swemu społeczeństwu, któż nie wie, że Mąż ten był jednym z pierwszych prawdziwie szczerych demokratów w naszej Ojczyźnie, ojcem i przyjacielem robotników, bratem każdego, kto potrzebował Jego pomocy i rady.

Pomnik, który wzniesiemy wspólnym wysiłkiem, da wyraz naszym uczuciom.

Niech pomnik Ignacego Łukasiewicza świadczy, że umiemy czcić naszych wielkich ludzi i oceniać ich zasługi, i że wspólną ofiarnością, z drobnych datków powstają piękne dzieła.

Kwoty zebrane na ten cel przez Zarządy poszczególnych firm prosimy przesyłać na Konto Komitetu uczczenia Ignacego Łukasiewicza w Banku Przemysłowym, Oddział w Krośnie, za łaskawym nadesłaniem wykazów ofiar na ręce Komitetu.

* * *

Pracownicy następujących miejscowych firm naftowych zgłosili już opodatkowanie się na ten cel:

Borysławska Nafta w Krośnie.

W. Stawiarski & Co, w Krośnie.

Dzierżawa Fabryki nafty w Krośnie.

Na skutek powyższej odezwy Komitetu Uczczenia Ignacego Łukasiewicza w Krośnie. — Wydział Koła Miejscowego Związku Zawodowego Prac. Umysł. Przem. Naft. w Jaśle — na posiedzeniu swem dnia 7 lipca b. r. — uchwalił przekazać tytułem jednorazowego datku na rzecz budowy pomnika — kwotę zł 60, która to kwota odpowiada 1% miesięcznego zarobku Kolegów zrzeszonych w tymże Kole.

Wykaz produkcji ropy w zagłębiu borysławskiem za maj 1930.

(Liczby całe oznaczają cysterny à 10 000 kg.).

Ropa borysławsko-tustanowicka.

Premier

Borak I	1,17
Bar. Popper II	1,95
Boksal	7,51
Cesia	33,54
Dereżyce III	9,81
„ IV	5,09
Długosz III	4,24
Dorrit VI	1,17
Edna IX	0 79
Eglon	15,76
Ellen V	—
George XVII	0,14
Henry VIII	5,99
Hubicze II	1,44
Kalifornia II	3,85
Lusia XI	3,09
Marcel I	7 03
Marg. Grace X	17,06
Magdalena XV	5,51
Millicent	5,24
Mina	—
Marja Teresa I	8.72
„ II	—
„ III	0.90
„ IV	6,47
„ V	1,69
Niagara	0,35
Plon	—
Pluto	3,23
Statelands II	—
„ III	2,28
„ V	2,44
„ IV	56.86
„ X	9,79
„ XI	57,90
„ XII	30,01
„ XV	25,31
„ XVIII	18,68
„ XIX	47.26
„ XX	6,77
„ XXI	13,73
„ XXII	11,27
„ XXIII	10,57
„ XXIV	34,35
„ XXV	19,33
Sydney	3,07
Vanderbergh	7 89
Waliszko	31,13
Wisła	0,60

Naft. Przem. Małopolska

Eleonora	10,95
Elza	6,05
Emanuel	3,06
Kujawy	2,07
Merkur	7,01
Walka	37,90

Karpaty

Apollo I	3,11
„ II	11,71
Bank 19	4.10
„ 31	1,05
Bukowice 21	0,27
„ 24	34,55
„ 26	25 69
„ 27	7,93
„ 38	—
Champagne I	4,13
„ II	—
Dąbrowa IV	33,24
„ VIII	23,93
„ XI	—
Everest	0,28
Fortuna I	0,98
„ II	9,74
„ III	2,04
„ IV	16,66
Glinik 35	1,05
„ 36	13,98
Malkowski (Kate)	8,93
Oil King	4,34
Oleks	0,88
Pasteur I	9,90
„ II	10,42
Poneria XXX	3,67
Ratoczyn 54	—
Stanisław	23,24
Vulkan I	4,37
„ II	1,79
„ III	5,39
„ IV	1,91
„ Horod. I	5,12
„ „ II	3.73
Bank IV	—
„ XVI	—

Nafta

Arkadja	18,90
Fotogen II	4,55
„ III	3,42
„ IV	4,49
„ Karp. X	3,27
„ „ XII	6,71
Fryderyk IV	33,38
Gustaw I	14,43
Halina	13,45
Jakób	7,11
Jan Kanty VIII	2,35
„ „ X	1,74
Józik	8,27
Konrad	94,49
Ludwik	13,85
Nafta-Potok 31	1,14
„ 32	0,95
„ 33	—
Norbert	14,34
Oskar	5,68
Sfinks	—
Syndykat 29	1,23
„ 30	9,41
„ 31	1,42
Ullmann	18,45
Zawisza Czarny I	21,42
„ „ II	5,39

Fanto

Bertold I	18,55
Bruno	4,72
Daisy	0.52
Elżbieta	19,90
Fanto 58	14,70
„ 59	6,78
„ Horod. I	43,13
„ „ II	24,13
Freudenheim	5,65
Gliński	4,14
Haller	—
Herzfeld I	8,66
„ II	16,27
„ (Irena) III	57,92
Joanna III	0,77
Kniep	17,40
Lillom	2,83
Marja	28,60
Paulus	2,61
Pax	59.48
Piłsudski I	2,26
„ II	13,11
„ III	2,92
Robert	5,06

Fanto

Sieghardt I	12,77
„ II	13.73
„ III	6,62
Zeus	2,69

Harklowa

Ekwiwalent II	16,46
„ III	46.82
„ V	12,42

Limanowa

Aleksander I	—
„ II	5,28
„ III	14,90
Bernard	11,92
Berta I	2,38
Foch II	27,49
Gdańsk	25,18
Gottfried I	—
„ II	13.89
„ III	—
„ V	1,27
„ VII	1,60
„ VIII	5,51
„ IX	6,25
Joffre I	0.56
„ II	6,12
„ III	0,38
„ V	—
Mina	10,56
Jakób	0,84
Kozak	23,40
Petain	35,55
Ratoczyn I	—
„ IV	0.45
„ VI	0.64
„ VII	—
„ VIII	2,57
„ IX	1,66
„ XI	—
„ XV	3,93
„ XVI	5,48
„ XXIV	0,91
„ XXV	17,15
„ XXVI	—
„ XXVII	—
Silva Plana I	4.11
„ II	2,46
„ III	3,34
„ V	2,37
„ VI	—
„ VII	1,09
„ IX	1,95

Limanowa

Silva Plana X	0,30
„ XI	18,65
„ XII	19,88
„ XIV	0,85
„ XVI	1,14
„ XVII	-
„ XVIII	0,21
„ XIX	15,59
„ XX	6,15
„ XXI	7,61
„ XXII	20,02
Union I	6.97
„ III	7,22
„ IV	11,59
„ V	6.85
„ VI	14,90
„ VII	—
Wiara II	26,04
Łopaczki	6,49

Galicja

Aldona I	6,50
„ III	—
Alfred	0,71
Andrzej	1,54
Galicja III	—
„ XVI	—
Horodyszcze I	12,92
„ III	4.15
„ IV	7,18
„ VII	44,78
„ VIII	20,42
„ IX	4,90
„ X	8,85
„ XI	11,50
Józef I	22,52
„ II	6,69
„ III	12.09
Juljusz	1,63
Kołłątaj	46,05
Pontresina I	—
„ II	19,54
„ III	19,58
„ IV	7,95
„ V	3.19
Stefania	—
Wanda I	10,82
Zofja I	7,83
„ II	11,04
„ III	16,73
„ IV	4.89
„ VI	5,99
„ VIII	7,87
Zygmunt	10.91

Standard Nobel

Camus	—
Gelatti III	5,13
Hunt XI	7,35
Horodyszcze I	3,86
Horodyszcze II	21,32
„ III	5,34
„ IV	12,45
Jerzy IX	45,07
Karol	0,20
Mrażnica I	3,55
„ II	13,37
„ III	4,86
„ VI	2,67
„ XII	22,88
Ratoczyn I	—
Rena	—
Sadler XII	20,57
Standard I	20,14
„ II	22,56
„ III	15 68
„ IV	5,77
„ VII	6,52
„ V	20,72
Zuzanna	2,24

Herman Bloch

Wrocław	—
Aurora	—
Edison I i II	6,35
Kralup	3,51
Moneta	3,43
Ropa	5,81
Szczęść Boże	3,88
Krakus	—

Eksploatacja

Kolumbia	7,02
Leon	7,92
Wagmann IV	2,94

Gizela

Monte Carlo	15,90
Tadzio	8,35
Tryskaj	3,94

Globus

Lohengrin	4,97
Parcival	7,81

Iriag

Baku	1,27
Józefina	0,43
Mateusz	1,20

Lockspeiser

Frania	12,15
Genia	2,85
Luiza	12,76
Otylja	3,24
Paryż	6,36

Łaszcz-Suchestow

Czesław	35,61
Sosnkowski	—

Nafta borysławska

Mary I	4,76
„ II	1,44
„ III	0,45
„ V	4,47

Rela Mela

Guido	25,57
Mela	16,62
Pogoń	3,71
Rela	16,61
Szczur	—
Beno	5,10

J. Rothenberg

Flora	8,75
Petrol	38,62
Sasyk	6,73

Scheinfeld

Banknot	2,05
Nafta I	0,21
„ II	0,19
„ V	7,72

Scott-Buber

Banzaj	13,29
Georg	7,03
Piast	13,40

J. Schiffer

Bohemia	4,40
Fortuna	1,04
Goplana	3,32

Simon Stern

Kopernik I	3,08
„ II	4,32
Panonja	—
Stefa II	6,67
„ III	—

Tow. Przem. Ropn.

Donamon	6,13
Milano	6,06

L. Unikel

Borysławski I	3,15
Felicjan	0,97
Kapella I	2,30
„ III	7,13
Tryumf I	7,69
„ III	7,86
Ludwik	—

J. Weiss

Blochówka I	4,47
„ II	6,86
„ III	—

Różne

Albion	17,34
Bank I	0,07
„ VI, IX, XI	—
„ 18	0,42
„ 31	—

Różne

Bank 34	2,01
Barbara	—
Belweder	—
Bianka	2,40
Borysławski II	4,43
Bronisław	12,72
Bukowice 21	—
„ 22	8,43
„ 27	—
„ 29	—
Cecylja	—
Celina	5,14
Cesia I, II, III	3,33
Clay	—
Dąbrowa V	—
„ VI	—
„ IX	—
Dawidmann III	4,38
Diament	—
Dziunia	6,67
Długosz-Laszcz	1,29
Elda	5,18
Estera	—
Ella	17,97
Erna	—
Eros	—
Ewa	10,34
Feuerstein	2,99
Fiume I, II	0,81
Gerla I	0,53
„ II	1,11
Henryk Goldh	1,57
„ Skoczyń	2,88
Herta	3,10
Hilda	—
Ignacy	11,33
Janina I	1,66
„ III	2,59
Januś	11,35
Jawa	3,29
Józef	0,46
Jutrzenka	3,81
Jasienicki	—
Kamilla III	—
Karla II	—
Kellog	2,85
Kinga	2,41
Kościuszko	1,39
Krakowianka	1,82
Las Szlachecki	1,01
Lena	3,71
Lili (Aladar)	—
Lilien	5,82
Litwa	—
Laura	0,94
Livia-Goldberg	6,36
Locarno	9,48
Łaszcz-Despi	5 58
Magda	1,21
Marysienka	—
Melania	5,09
Merkur	—
Mela	—
Minerwa	6,64
Montana	1,93
Mukden	1,02
Nafta XI	3,61

Różne

Natan	6,12
Nelson	1,00
Odra I — II	6,16
Oil Spring	11,71
Oil Star	5,23
Oleum	3,02
Opeg	—
Oswald	1,29
Paweł	—
Piotr	1,10
Polska Nafta VI	3,05
Pontresina	8,51
Renata	3,09
Roman	11,55
Rosa	—
Sezam II	—
„ III	1,64
Sienkiewicz	—
Stella	3,24
Tatra	—
Terlecki	1,86
Tomasz I—II	—
Tylus (Lenaryl	5,81
Ural	3,98
Vera	1,54
Wanda — Bloch	9,90
Warszawa	—
Wiktor	—
William	14,06
Wit	—
Zdzisław	6,10
Zgoda	4,19

Łapaczki

Klusik	5,19
Tekrin	17,33

Ropa opacka

Karpaty	—

Ropa mrażnicka

Anda I — III	1,32
Anda IV	0,85
Adela	—
Backenroth H	1,17
Faustyna	1,55
Gwiazda	0,95
Jakób	—
Lindenbaum XVII	5,04
Mirjam	1,07
Skarb	—
Tonlusin	3,00
Violetta (Anda)	—
Wybuch	1,00

Ropa schodnicka wzgl. perepros tyńska

Galicja	72,21

Ropa schodnicka

Pasieczki	14,83
S. A. dla przem.	157,51
Różne	43,54

Ropa urycka

S. A. dla przem	9,29
Urycka Ska	70,21
Różne	5,89

Suma produkcji

Premier	538,70
Naft. Przem. Mal.	67,04
Karpaty	287,18
Nafta	309,87
Fanto	395,31
Harklowa	75,71
Limanowa	411,68
Galicja	338,81
Standard Nob.	262,24
H. Bloch	25,56
Eksploatacja	17,88
Gizela	28,18
Globus	12,78
Irlag	2,90
Lockspeiser	37,37
Łaszcz-Such.	35,61
Nafta Borysł.	11,13
Rela-Mela	67,60
J. Rothenberg	55,66
Scheinfeld	10,17
Scott-Buber	32,72
J. Schiffer	8,76
S. Stern	14,07
Tow. Przem. Rop.	12,19
L. Unikel	29,10
J Weiss	11,32
Różne	330,31
Łapaczki	22,52
Razem rop. bor.	**3.453,37**

Ropa opacka	—
„ mrażn	15,98
„ schodn	288,09
„ urycka	85,39
Ropa specjalna	**389 46**

Ropa Borysław. przetłoczyły

Petrolea	2.751,64
Galicja	439,49
Standard	262,24
Razem	**3.453,37**

Wykaz produkcji ropy w zagłębiu borysławskiem za czerwiec 1930.

(Liczby całe oznaczają cysterny a 10.000 kg.).

Ropa borysławsko-tustanowicka.

Premier

Borak I	1,18
Bar. Popper II	2,85
Boksal	7,75
Cesia	32,89
Dereżyce III	10,11
„ IV	5,06
Długosz III	4,27
Dorrit VI	1,09
Edna IX	0,67
Eglon	15,43
Ellen V	—
Georg XVII	0,39
Henry VIII	5,62
Hubicze II	1,17
Kalifornia II	3,80
Lusia XI	2,79
Marcel I	6,56
Marg. Grace X	14,89
Magdalena XV	5,25
Milicent	5,32
Mina	—
Marja Teresa I	8,40
„ II	—
„ III	11,39
„ IV	4,55
„ V	1,67
Niagara	—
Plon	—
Pluto	3,38
Statelands II	—
„ III	2,50
„ V	3,19
„ VI	41,63
„ X	9,77
„ XI	57,57
„ XII	28,51
„ XV	27,08
„ XVIII	18,16
„ XIX	46,26
„ XX	7,33
„ XXI	12,62
„ XXII	14,07
„ XXIII	10,26
„ XXIV	34,99
„ XXV	17,40
Sydney	3,38
Vanderbergh	22.49
Waliszko	30,42
Isia	0,58

Naft. Przem. Małopolska

Eleonora	10,69
Elza	6,04
Emanuel	3,69
Kujawy	2,17
Merkur	5,37
Walka	36,66

Karpaty

Apollo I	2,81
„ II	11,00
Bank I	—
Bank 6	0,44
„ 16	0,85
Bank 19	2,64
„ 31	0,65
„ 37	0 38
Bukowice 21	0,83
„ 24	36,22
„ 26	20,44
„ 27	6,83
„ 38	—
Champagne I	3,85
„ II	—
Dąbrowa IV	31,64
„ VIII	22,57
„ XI	—
Everest	0,10
Fortuna I	0,99
„ II	8,73
„ III	0,87
„ IV	13,73
Glinik 35	1,29
„ 36	13,56
Małkowski (Kate)	12,27
Oil King	4,46
Oleks	0,89
Pasteur I	9,07
„ II	9,42
Ponerla XXX	4,07
Ratoczyn 54	1,15
Stanislaw	17,72
Vulkan I	4,15
„ II	1,56
„ III	4,71
„ IV	1,66
„ Horod. I	5,52
„ „ II	3,87

Nafta

Arkadja	8,63
Fotogen II	4,60
„ III	3.42
„ IV	4,60
„ Karp. X	2,86
„ „ XII	6,60
Fryderyk IV	28,65
Gustaw I	12,76
Halina	11,81
Józik	7,01
Jakób	6,20
Jan Kanty VIII	2,01
„ X	—
Konrad	97,71
Ludwik	14,31
Nafta-Polok 31	1,15
„ 32	0,96
„ 33	0.96
Norbert	13,92
Oskar	6,20
Sfinks	—
Syndykat 29	1,24
„ 30	6,06
„ 31	—
Ullmann	16,22
Zawisza Czarny	22,40

Fanto

Bertold I	18,25
„ III	—
Bruno	3,82
Daisy	0,51
Dawidmana II	—
„ III	—
Elżbieta	19,99
Fanto 58	13,83
„ 59	6,35
„ Horod. I	42,24
„ „ II	18,33
Freudenheim	4,90
Gliński	4,17
Haller	—
Herzfeld I	8,43
„ II	16,16
„ (Irena) III	56,52
Joanna III	0,10
Kniep	17,83
Liliom	2,28
Marja	28,77
Meta II	—
Paulus	2,21
Pax	58,55
Piłsudski I	2,00
„ II	11,09
„ III	2,29
Robert	4,27

Fanto

Sieghard I	10,67
„ II	13,34
„ III	6,28
„ IV	—
Zeus	2,32

Harklowa

Ekwiwalent II	13,61
„ III	47,66
„ IV	12,53

Limanowa

Aleksander I	—
„ II	4,18
„ III	4,30
Bernard	9,64
Berta I	1,46
Foch I	24,54
Gdańsk	16,65
Gottfried I	—
„ II	0.50
„ III	13,42
„ V	1,22
„ VI	1.68
„ VII	1,66
„ VIII	5,51
„ IX	5,85
Joffre I	0,89
„ II	12,56
„ III	0,28
„ V	—
Jakób	0,81
Kozak	21,06
Mina	7,28
Petain	37,20
Ratoczyn I	—
„ IV	—
„ VI	0,39
„ VII	—
„ VIII	1,98
„ IX	0,78
„ XI	—
„ XV	3,68
„ XVI	4,49
„ XXIV	0.37
„ XXV	17,08
„ XXVI	—
„ XXVII	—
Silva Plana I	4,16
„ II	2,08
„ III	3.30
„ V	1,92
„ VI	0,20
„ VII	0,93
„ IX	2,05
Silva Plana X	0,59

Limanowa

Silva Plana XI	17,89
„ XII	18.43
„ XIV	—
„ XVI	0,95
„ XVII	—
„ XVIII	0.50
„ XIX	16,76
„ XX	6,87
„ XXI	8.83
„ XXII	16.42
Union I	7,45
„ III	6,69
„ IV	11,54
„ V	6,01
„ VI	14.56
„ VII	1,91
Wiara II	26,90
Łapaczki (tamy)	5,28

Galicja

Aldona I	5,29
„ III	1,16
Alfred	1,21
Andrzej	1.26
Galicja III	—
„ XVI	—
Horodyszcze I	12,18
„ II	—
„ III	3,76
„ IV	7,57
„ V	—
„ VII	41,08
„ VIII	19,91
„ IX	3.66
„ X	6,43
„ XI	10,45
Józef I	22,49
„ II	5,89
„ III	11.33
Juljusz	2,49
Kołłątaj	42,22
Pontresina I	—
„ II	18,57
„ III	18.57
„ IV	10.06
„ V	3,37
Stefanja	—
Wanda I	10,44
Zofja I	7,47
„ II	10,91
„ III	17,18
„ IV	4,85
„ VI	8,44
„ VIII	7,24
Zygmunt IV	8,75

Standard Nobel

Brummer	—
Camus	—
Galatti III	4,64
Hunt XI	7,73
Horodyszcze I	8.11
„ II	19,11
„ III	9,56
„ IV	11.02
Jerzy IX	35,19
Karol	—
Mraźnica I	3,47
„ II	13,05
„ III	3,90
„ VI	2,47
„ XII	21,94
Ratoczyn I	—
Rena	—
Sadler XII	18,04
Standard I	18,19
„ II	19,68
„ III	14,45
„ IV	22.54
„ VII	6,08
„ VIII	15,22
Zuzanna	—

Herman Bloch

Moneta	4.59
Edison	6,12
Kralup	4,09
Krakus	—
Ropa	3,17
Szczęść Boże	1,16
Wrocław	1.64

Eksploatacja

Kolumbia	7,02
Leon	7,67
Wagmann IV	2.60

Gizela

Monte Carlo	15,24
Tadzio	7,62
Tryskaj	4,59

Globus

Lohengrin	6,93
Parcival	6,47

Iriag

Baku	1,17
Józefina	0,40
Mateusz	1,44

Lockspeiser

Frania	12,93
Genia	2,12
Luiza	11,99
Otylja	3,43
Paryż	6,96

Łaszcz-Suchestow

Czesław	18,69
Sosnkowski	18.01

Nafta borysławska

Mary I	5,03
„ II	1,34
„ III	0,44
„ V	5,11

Rela Mela

Guido	24,17
Livia	—
Mela	13,62
Oskar	—
Pogoń	3,96
Rela	13,24
Szczur	—
Beno	7,35

J. Rothenberg

Flora	7,45
Petrol	28,37
Sasyk	12,58
Faustyna	1.39

Scheinfeld

Banknot	—
Nafta I	0,22
„ II	0.21
„ V	8 73

Sgott-Buber

Banzay	12,56
Georg	6 48
Piast	13,13

J. Schiffer

Bohemia	3,99
Fortuna	1,02
Goplana	3,59

Simon Stern

Bank of England	—
Kopernik I	—
„ II	3,63
Panonja	—
Stefa II	5,19
„ III	0.78

Tow. Przem. Ropn.

Donamon	5,80
Milano	4,35

L. Unikel

Maryna	4 43
Borysławski I	3,27
Felicjan	—
Kapella	4,59
Tryumf I	6,84
„ III	6,15
Ludwik	0.96

J. Weiss

Blochówka I	4,07
„ II	6,23
„ III	—

Różne

Albion	14,95
Bank 1	—
„ VI, IX, XI	—
„ 18	—
„ 31	—
„ 34	—
Barbara	1,91
Belweder	—
Blanka	4,29
Borysławski II	4,72
Bronisław	12,55
Bukowice 21	—
„ 22	7,95
„ 27	—
„ 29	—
Cecylja	—
Celina	6,65
Cesia I, II, III	7.76
Clay	—
Dąbrowa V	—
„ VI	—
„ IX	—
Dawidmann III	—
Diamant	—
Długosz-Łaszcz	—
Dziunia	8,75
Elda	3,01
Estera	—
Ella	17,86
Erna	—
Eros	0,91
Ewa	8.69
Feuerstein	2,43
Fiume I, III	1,72
Gerla I	0,48
„ II	1,29
Henryk Goldh	1.57
„ Skoczyń	3.78
Herta	2,35
Hilda	—
Ignacy	6,68
Janina I	—
„ III	2,43
Januś	9,39
Jawa	4,33
Józef	0,45
Jutrzenka	—
Jasienicki	—
Kamilla III	—
Karla II	—
Kellog	—
Kinga	2,08
Kościuszko	0,97
Krakowianka	0.98
Las Szlachecki	1,38
Lawla	0.98
Lena	3,59
Lili (Aladar)	0,51
Lilien	4,93
Litwa	2,79
Livia-Goldberg	6,32
Locarno	8,14
Ludwik	—
Łaszcz-Despi	5,70
Marysienka	—

Różne

Melania	5,05
Merkur	3,42
Meta	—
Minerwa	6,28
Maryna	—
Montana	1,93
Mukden	0,97
Nafta XI	1,45
Natan	4,15
Nelson	1.23
Odra I — II	6,14
Oil Spring	10,45
Oil Star	7,17
Oleum	3,25
Opeg	—
Oswald	—
Paweł	—
Piotr	1,34
Polska Nafta VI	2,63
Pontresina	9,29
Renata	2,81
Roman	11,06
Rosa	—
Sezam II	—
„ III	1,96
Sienkiewicz	1,05
Stella	—
Tatra	—
Terlecki	—
Tomasz I—II	—
Tytus (Lenaryl)	5,83
Ural	4,20
Wera	1.84
Wanda — Bloch	9,42
Warszawa	—
Wiktor	—
William	11,15
Wit	—
Zdzisław	5,78
Zgoda	3,97

Łapaczki

Klusik	3,72
Tekrin	12.85

Ropa opacka

Karpaty	—

Ropa mraźnicka

Mina	—
Backenroth H.	1,60
Faustyna	1,39
Gwiazda	0,77
Luika	1,41
Lindenbaum XVII	3,70
Mirjam	1.20
Skarb	0,16
Tonius	2,12
Anda I—III	1.41
Wybuch	0,96
Zuzanna	—
Anda IV	1.13

Ropa schodnicka

Galicja	70,52
Pasieczki	14,74
S. A. dla przem.	153,28
Różne	34.95

Ropa urycka

Różne	15,77
Urycka Ska	64,10

Suma produkcji

Premier	542,21
Naft. Przem. Mal	64,62
Karpaty	260,97
Nafta	280.27
Fanto	375,52
Harklowa	73.80
Limanowa	381,50
Galicja	324,24
Standard Nob.	257,39
H. Bloch	20,77
Eksploatacja	17,29
Gizela	27,46
Globus	13,40
Iriag	3.01
Lockspeiser	37,42
Łaszcz-Such.	36,70
Nafta Borysl.	11,92
Rela-Mela	62,34
J. Rothenberg	49,78
Scheinfeld	9,16
Scott-Buber	32,17
J. Schiffer	8,60
S. Stern	9,54
Tow. Przem. Rop.	10,15
L. Unikel	21,82
J. Weiss	10,30
Różne	320,01
Łapaczki	16,57
Razem rop. bor.	**3.278,93**
Ropa opacka	—
„ mraźn.	14.34
„ schodn.	273,49
„ urycka	79,87
Ropa specjalna	**367.70**

Produkcję przetłoczyły

Petrolea	2.606,06
Galicja	415,48
Standard	257,39
Razem	**3.278,93**



CENA OGŁOSZEŃ: Jedna strona — 150 zł., pół strony — 80 zł., ćwierć strony 50 zł.

Sekretarjat Centralnej Organizacji mieści się przy ul. Siennej 16 (parter) i czynny jest w godzinach od 9 — 3

Redaktor: **Sławomir Dabulewicz.** Wydawca: **Centralna Organizacja Zw. Zaw. Prac. Umysł.**

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów Powiatowych, Warszawa, ul. Dobra Nr. 28.